DZIŚ TYGODNIOWY DODATEK POWIEŚCIOWY P. T. „PÓŁNOC POD LONDYNEM".

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC. PIĄTEK 28 MARCA 1930 ROKU. Nr. 73.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.555. | Cena egzem. 15 groszy.

SENSACYJNE POGŁOSKI I KONFERENCJE

P. JANA PIŁSUDSKIEGO Z PRZEDSTAWICIELAMI STRONNICTW.

Oświadczenie p. J. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 27-3. (Tel. wł.) Dziś rano w Sejmie optymiści twierdzili, że sytuacja zaczyna się wyjaśniać.

Wbrew początkowym przewidywaniom istnieją pono dziś pewne szanse, że jutro, w 13 dniu przesilenia może dojść do częściowego przynajmniej usunięcia chaosu.

Tak przynajmniej wynikałoby ze słów desygnowanego na premjera p. Jana Piłsudskiego.

P. Jan Piłsudski oświadczył wczoraj wieczorem w Sejmie:

— Na jutro zapraszam przedstawicieli tych samych klubów, z którymi konferował marsz. Szymański. Ponieważ sytuacja została w dużym stopniu w toku tych rozmów wyjaśniona, zapewne skończę rozmowy ze stronnictwami w ciągu jednego dnia. W ciągu piątku zamierzam ustalić sprawę personaljów. Ponieważ przypuszczalnie w moim gabinecie zaszłyby nieduże zmiany w stosunku do rządu poprzedniego, z tej racji w piątek popołudniu zamierzam p. Prezydentowi Rzplitej przedstawić listę gabinetu.

Na pytanie korespondenta pod jakiemi hasłami zamierza utworzyć p. Jan Piłsudski swój gabinet, odpowiedział p. Piłsudski:

— Uważam, że należy położyć większy nacisk na dojście do ściślejszej współpracy między Sejmem a rządem, a w razie niemożności dojścia do współpracy, mam wrażenie, iż należy Sejm rozwiązać i rozpisać nowe wybory tak, ażeby mogły się ułożyć znośniejsze warunki. Mam nadzieję, że ze strony opozycji nie znajdę przeszkód w ułożeniu znośniejszych stosunków między władzą wykonawczą a ustawodawczą.

Stanowisko Klubu Narod.

Desygnowany na premjera poseł Jan Piłsudski zaprosił na dziś rano na konferencję przewodniczących klubów sejmowych. W odpowiedzi na to kancelarja Klubu Narodowego wysłała następujące pismo:

„Do Sekretarjatu Prezydjum Rady Ministrów, na ręce WPana por. Karczewskiego. W miejscu.

W odpowiedzi na telefoniczne zaproszenie na konferencję prezesa Klubu Narodowego, p. posła Rybarskiego, przez p. posła Jana Piłsudskiego, któremu p. Prezydent Rzeczypospolitej powierzył utworzenie Rządu, mam zaszczyt zakomunikować następującą odpowiedź:

Prezes Klubu Narodowego dziękuje uprzejmie za zaproszenie. Stanowisko polityczne Klubu Narodowego jest znane. Zostało ono określone w sposób jasny zarówno podczas poprzedniego, jak i obecnego przesilenia gabinetowego.

Klub Narodowy nie chce nawet o godzinę przedłużać przewlekającego się przesilenia, a uważając proponowaną konferencję za zbyteczną, udziału w niej nie weźmie.

Sekretarz Parlamentarnego Klubu Narodowego (—) M. KOZŁOWSKI.

Możliwość rozwiązania Sejmu.

Na konferencje w imieniu centrolewu przybyli do Belwederu wicemarszałek Michał Róg oraz posłowie Mieczysław Niedziałkowski i Jan Dębski. W czasie konferencji tworzący rząd poseł Piłsudski poruszył sprawy, związane z koniecznością odprężenia sytuacji politycznej, a to w celu umożliwienia spokojnych wyborów. Zamiarem bowiem desygnowanego szefa rządu jest w najbliższym już czasie zaproponować p. Prezydentowi Rzplitej rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów.

Następnie poseł Jan Piłsudski odbył konferencję z przedstawicielami klubu PPS. fr. lew. posłem Jaworowskim i Malinowskim, przedstawicielem NPR. lew. posłem Waszkiewiczem oraz przedstawicielami klubów mniejszościowych, które były reprezentowane: klub żydowski przez sen. Dawidsona i sen. Koernera, klub ukraiński przez posłów Lewickiego i Celewicza, klub białoruski przez posła Jeremicza.

Przedstawiciele klubu niemieckiego nie mogli skorzystać z zaproszenia na konferencję, znajdują się bowiem poza Warszawą.

Gabinet bez marsz. Piłsudskiego?

Najważniejszym wypadkiem dnia są pogłoski o nieprzyjęciu przez marszałka Piłsudskiego teki ministra spraw wojskowych. Pogłoski te powtarzały się wciągu całego dnia bardzo uporczywie.

W kołach politycznych mówiono też o składzie gabinetu p. Jana Piłsudskiego. Skład ten przedstawiałby się jak następuje:

Premjer i min. sprawiedliwości — Jan Piłsudski.

Wicepremjer i min. komunikacji — K. Bartel.

Sprawy wewnętrzne — Jerzy Osmołowski, b. szef zarządu cywilnego ziem wschodnich.

Sprawy wojskowe — gen. Rydz-Śmigły.

Oświata — prof. Jan Hryniewicki.

Sprawy zagraniczne — A. Zaleski.

Roboty publiczne — J. Moraczewski.

Min. skarbu — Matuszewski.

Min. rolnictwa — Janta-Połczyński.

Min. poczt i telegrafów — Boerner.

Min. przemysłu i handlu — Kwiatkowski.

Min. reform rolnych — Staniewicz.

W sobotę posiedzenie Sejmu.

W godzinach przedpołudniowych pos. Winiarski w imieniu Kl. Narodowego interwenjował u marsz. Daszyńskiego w sprawie zwołania Sejmu i umieszczenia na porządku dziennym niezależnie od budżetu sprawy kredytów dodatkowych na rok 1927/1928.

Na to marsz. Daszyński odpowiedział, że może postawić na porządku dziennym jedynie budżet, a kredytów dodatkowych nie może, bo komisja budżetowa nie przysłała sprawozdania.

Wieczorem przewodniczący p. Wyrzykowski zakomunikował, że jeszcze we wtorek oddał sprawozdanie do druku.

Marsz. Daszyński o godz. 1 udał się na zamek na godzinną naradę, a popołudniu ukazał się komunikat o zwołaniu Sejmu na sobotę z jednym punktem porządku dziennego, mianowicie sprawą budżetu.

W kołach politycznych mówią, że jest to kompromis i że sobotnie posiedzenie Sejmu będzie miało przebieg spokojny.

Osobliwe trójprzymierze

oczywiście kosztem Polski.

PARYŻ, 27-3. Organ radykalnych socjalistów „La Republique" z pod znaku dep. Daladiera poświęca artykuł wstępny możliwości zawarcia trójprzymierza między Francją, Niemcami i Polską.

Autor artykułu podkreśla konieczność udzielenia Polsce gwarancyj. Niepodległe państwo polskie musi rozwijać się w atmosferze pokoju. Dziś Polska otoczona jest wrogami i podobna jest do obozu warownego. Ten stan rzeczy nie może trwać dalej. Polska zdołała już osiągnąć pewne porozumienie z Niemcami drogą wzajemnych ustępstw. Porozumienie francusko - niemiecko - polskie leży w interesie pokoju, albowiem te trzy państwa stanowią zasadniczy trzon Europy.

Zdaniem autora artykułu, porozumienie polsko - niemiecko - francuskie byłoby pierwszym krokiem w kierunku utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy.

„La Republique" wspomina m. in. jednak również o „koncesjach", które Polska powinna uczynić Niemcom, nie wyjaśniając rodzaju i treści tych „koncesyj".

Rząd koalicyjny Müllera

podał się do dymisji.

BERLIN, 27-3. Rząd Rzeszy Müllera podał się do dymisji.

Po zgłoszeniu wniosku kompromisowego w sprawie reformy ubezpieczeń od bezrobocia frakcja socjaldemokratyczna na posiedzeniu popołudniowem uchwaliła bezwarunkowo trwać przy projekcie rządowym i odrzuca wszelkie projekty kompromisowe. Stronnictwa pozostałych frakcyj koalicyjnych przyjęły projekt kompromisowy. Gabinet Rzeszy, który zamierzał odstąpić od swego własnego projektu na rzecz projektu kompromisowego zebrał się wobec tego o godz. 5.30 popoł. celem wysłuchania opinji przedstawicieli frakcji koalicyjnych. Między godz. 6 a 7 wiecz. kanclerz Müller podjął ostatnią próbę porozumienia z przywódcami partyj koalicyjnych. Próba ta jednak nie dała żadnych wyników.

Jako przyszłego kanclerza wymieniają w kołach parlamentarnych przewodniczącego frakcji centrowej Brueninga.

ODWRÓT STALINA

Zamiast „komun" — „artele rolne".

MOSKWA, 27-3. Objawy odwrotu Stalina w dziedzinie polityki gospodarczej mnożą się z każdym dniem.

Komisarjat ludowy rolnictwa wydał rozporządzenie o natychmiastowej likwidacji wszystkich t. zw. komun rolnych, które zastąpione być mają przez t. zw. „artele rolne". Różnica między jedną a drugą formą organizacyjną polega na tem, iż statut wzorowej komuny rolnej przewidywał uspołecznienie całego mienia członków komuny, natomiast statut „artelu" przewiduje uspołecznienie obszaru rolnego, siły pociągowej oraz pewnej części bydła. Rozporządzenie to zostało w drodze telegraficznej zakomunikowane wszystkim sowietom lokalnym z zaznaczeniem, iż ma być natychmiast wprowadzone w życie. W Moskwie sowiet miejski zniósł ograniczenia sprzedaży chleba osobom, nie posiadającym kartek na chleb. Równa się to częściowemu uchyleniu systemu kartkowego.

Wydarzenia ostatnich kilku dni wstrząsnęły głęboko psychiką członków rządzącej partji komunistycznej w ZSSR. Byli opozycjoniści prawicowi usiłują wykorzystać sytuację dla zawładnięcia kierowniczemi stanowiskami w sowietach i w instytucjach sowieckich. Równocześnie mnożą się objawy niezadowolenia i opozycji ze strony b. opozycjonistów lewicowych i tych zwolenników Stalina, którzy popierali jego dążenie do utrwalenia „wojującego komunizmu" w Rosji i nie chcą się obecnie pogodzić z zarządzonym odwrotem. Groźba poważnych komplikacyj politycznych ciąży nadal nad Kremlem.

Tajemniczy samolot NAD OCEANEM ATLANTYCKIM.

PARYŻ, 27-3. Na wybrzeżach północnej Francji zauważono wczoraj nieznany samolot, który poszybował nad oceanem Atlantyckim.

Samolot leciał dalej na pełny Atlantyk.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA w Zagłębiu Dąbrowskiem Sp. Akc. składa 1595

na Czerwony Krzyż 25 złotych

otrzymane od p. Kiwy Kalisza do jej dyspozycji za niewłaściwe zachowanie się wobec funkcjonarjuszy Elektrowni.

KAZIMIERZ KRUKOWSKI

w Sosnowcu, w piątek 28 b. m. w Teatrze Miejskim

wystąpi znakomity artysta teatru „Qui pro Quo" KAZIMIERZ KRUKOWSKI (LOPEK) w otoczeniu pierwszorzędnych sił artystycznych stolicy. MILA KAMIŃSKA primabalerina opery warszawskiej. HELENA PINIŃSKA śpiewaczka oper. A. RAPACKI świetny piosenkarz i STANISŁAW CYWIŃSKI baletmistrz słynnego baletu Djagelewa. — Szczegóły w afiszach. 1552

W sobotę dn. 29 b.m. w pierwszą rocznicę śmierci męża i ojca naszego

ś. † p.

FRANCISZKA ZBIEGNIEWSKIEGO

zostanie odprawiona Msza św. za spokój Jego duszy w kościele parafjalnym w Nowym Sielcu, o godz. 7 i pół rano, o czem zawiadamiają

Żona i Córka.

PRZEGLĄD PRASY.

Nakazy rzeczywistości.

Pod takim tytułem ukazał się wstępny artykuł w „Gazecie Polskiej" pół. czy nawet zupełnie oficjalnym organie kół rządzących dzisiaj Polską. Tematem sprawa ostatniego przesilenia na tle konstytucyjnem. Stwierdzając na początku, że w zasadzie parlament jest pożyteczną instytucją, tylko wówczas, o ile jest w możności wyłonić stałą większość (o tem dawno mówią i zgłosiły odpowiednie projekty reformy ugrupowania narodowe) w przeciwnym bowiem razie niema możności wyłonienia silnego rządu („Królowa Bona umarła") także znowu cudowne odkrycie czyni „Gazeta Polska", dlaczego rozpisanie obecnie nowych wyborów nie przyniosłoby żadnej zmiany:

komplikuje sytuację najwyższy wykwit demokracji parlamentarnej — ostatnie słowo jej rozwoju — któremu na imię: proporcjonalne prawo wyborcze. Zastosowane u nas, biorąc pod uwagę szczególny charakter konstrukcyjny Rzplitej, z dodatkiem niskiego poziomu kulturalnego szerokich mas z minimalnego wyrobienia politycznego tej olbrzymiej części kraju, którą jest b. zabór rosyjski — dała ten wynik, że na rezultat wyborów, dających trwałą większość programową, liczyć prawie niepodobna.

Wszystko to wytwarza po 1) konieczność dalszej reformy ustrojowej, opartej już na doświadczeniach własnych, nietylko obcych, po 2-gie zaś wymaga na czas trwania obecnego przejściowego stanu rzeczy pewnego modus vivendi, bez którego musielibyśmy stanąć przed widmem bezrządu.

Z artykułu zatem „Gazety Polskiej" wynika, że aby dojść do zmiany konstytucji, w sensie zniesienia proporcjonalności wyborów, trzeba znaleźć modus vivendi. Modus vivendi widzi „Gazeta Polska" w... czterech ultimatywnych punktach marsz. Piłsudskiego, pisząc:

warunki postawione przez marszałka Piłsudskiego są koniecznością, wypływającą w sposób nieuniknionyz obecnego stanu rzeczy. Niezbędne jest pewne modus vivendi, dające rządowi możność trwałości przynajmniej na okreśłony okres czasu, dające mu pozatem techniczną możność pracy nad niesłychanie poważnemi zagadnieniami bieżącemi, bez potrzeby trwonienia sił, czasu i nerwów nietylko ministrów, ale i całego sztabu wyższych urzędników na debaty parlamentarne.

Czy jest to jednak właściwa droga, która prowadzić ma do zniesienia... proporcjonalności wyborów?

W każdym razie o ile „Gazeta Polska" jest dobrze poinformowana, to poraz pierwszy dowiadujemy się o przyczynach pewnej taktyki stosowanej wobec Sejmu, czy jednak są to istotne „nakazy rzeczywistości", najbliższa przyszłość pokaże.

Jakie wyjście?

„Rzeczpospolita" zastanawiając się nad wytworzoną sytuacją pisze: że warunki postawione przez marsz. Piłsudskiego są niezwykle ciężkie, domagają się bowiem od Sejmu skapitulowania przed Rządem:

Najłatwiejszą konsekwencją logiczną wytworzonej sytuacji byłby rząd silnej ręki. Jego akcesorja w głównych zarysach są już dostatecznie znane z okresu gabinetu p. Świtalskiego. Bezwątpienia utworzeniu takiego rządu musiałoby towarzyszyć zamknięcie sesji parlamentarnej, bo nie byłoby wykluczone, że Sejm, gdyby pozostawał, obaliłby taki rząd na drugi zaraz dzień. Ale także wszelka sesja nadzwyczajna nie byłaby możliwa, a przecież trzeba kontynuować prace nad rewizją konstytucji, trzeba ratyfikować traktaty, trzeba uchwalić szereg ustaw, które samemu rządowi są potrzebne. Zresztą — nawet w listopadzie sesja budżetowa stałaby wówczas pod znakiem zapytania, bo ujawniłyby się na niej bezwątpienia echa dzisiejszych dni.

Krok marsz. Piłsudskiego byłby tylko wówczas pełny, gdyby poprzedzał zamach stanu. W każdym innym wypadku jedynie wskazaną jest linja kompromisu. Czy psychicznie marsz. Piłsudski mógłby szukać tego kompromisu, skoro wolał zażądać kapitulacji, to jest kwestją jego indywidualności. Złudzeń zbytnich co do tego żywić nie podobna...

Próbowanie wyjścia ze „ślepego zaułka" w drodze rozpisania wyborów „Rzeczpospolita" uważa za wysoce niewskazane w obecnej dobie wyczerpania kraju kryzysem gospodarczym. Zdaniem „Rzeczypospolitej" dobro Państwa wymagałoby szukania kompromisowego wyjścia z ciężkiej sytuacji wytworzonej w atmosferze „zadrażnień".

Niemieccy agenci handlowi

już zaatakowali rynek polski.

WARSZAWA, 27.3. — Mimo, iż polsko - niemiecki traktat handlowy nie został jeszcze ratyfikowany, a od momentu ratyfikacji do chwili wejścia traktatu w życie upłynąć musi 10 dni, przewidujący handel i przemysł niemiecki od kilkunastu już dni zapobiegliwie krząta się na rynku polskim, badając grunt, zdolności kredytowe poszczególnych firm oraz możliwości konsumcyjne rynku.

Pociągi przychodzące od granicy niemieckiej przywożą codzień do Warszawy licznych kupców i agentów handlowych z Niemiec, rozjeżdżających się po kilku dniach do innych miast polskich.

Wśród agentów handlowych przeważa typ komiwojażerów, wysłanników wielkich firb, fabryk lub domów handlowych. Odwiedzają oni większe firmy warszawskie, odszukując niezadko firmy znane im jeszcze z przed wielkiej wojny. Komiwojażerowie starają się zawierać ostatecznie tranzakcje na pewne gatunki towarów, z uwzględnieniem „siły wyższej" przy dostawie.

Największą ruchliwość okazują przedstawiciele firm owocarskich (winogrona, pomarańcze, suszone owoce).

Z artykułów przemysłowych dużą zapobiegliwość wykazują przedstawiciele niemieckich fabryk luster, tkanin jedwabnych i półjedwabnych i sztucznego jedwabiu, kapeluszy męskich, zabawek oraz motocyklów i rowerów, niektórych artykułów sportowych (wyroby skórzane).

Niemcy wzięli się odrazu, solidnie i zapobiegliwie do pracy, dokładają wiele starań aby opanować rynek i wyzyskać wszelkie dla siebie możliwości.

Tymczasem odnosi się wrażenie, że kupcy polscy i ich organizacje niebardzo „ruszają się" w kierunku przekroczenia naszej granicy zachodniej i wdarcia się na rynek niemiecki.

Samobójstwo syna Modrzejewskiej,

sławnego inżyniera w Ameryce.

NOWY JORK, 27-3. W jednym z hoteli popełnił samobójstwo przez zastrzelenie się wybitny inżynier polsko-amerykański Ralf Modrzejewski.

Pierwszej pomocy udzieliła śmiertelnie rannemu artystka Belle Silvera.

Modrzejewski od dłuższego czasu nosił się z zamiarami samobójczemi z powodu choroby i obawy, że ulegnie paraliżowi.

Imię Ralfa Modrzejewskiego wsławiło się budową szeregu monumentalnych mostów. Zasługi jego uczciły liczne towarzystwa techniczne w Stanach Zjednoczonych, ofiarując mu swe odznaczenia. Między innemi w r. 1922 Modrzejewski otrzymał wielki złoty medal instytutu Franclina, w ubiegłym roku odznaczono go medalem John Fritza, odznaczeniem, udzielanem jedynie najwybitniejszym inżynierom. Ralf Modrzejewski urodził się 27 stycznia 1861 roku w Krakowie.

W 1876 r. wraz z matką swą, najsłynniejszą aktorką świata Heleną Modrzejewską wylądował na ziemi amerykańskiej, gdzie też przebywał aż do końca życia.

Tragiczny zgon Modrzejewskiego wywołał w całym świecie ogromne wrażenie.

Groźne trzęsienie ziemi

na wyspach Liparyjskich.

RZYM, 27-3. Położone na północ od Sycylji wyspy Liparyjskie nawiedziło wczoraj silne trzęsienie ziemi.

Dwie wsi Pecorino i Filicudi legły w gruzach. W obu miejscowościach niema ani jednego domu zdatnego do zamieszkania. Ogarnięta paniką ludność obozuje pod gołem niebem.

Z Messyny wyjechały pełną parą na miejsce katastrofy torpedowiec i parowiec transportowy, które wiozą dla dotkniętych katastrofą środki żywności, lekarstwa i namioty. Akcją pomocy kieruje osobiście podsekretarz stanu ministerstwa robót publicznych.

Również położona w pobliżu wyspa Eolie uległa częściowemu zniszczeniu. Także i tutaj ludność opuściła swe domy i mieszka pod gołem niebem.

Bliższych szczegółów narazie brak.

Wiosenna śnieżyca w Chicago

Miljonowe miasto unieruchomione.

CHICAGO, 27-3. Katastrofalna śnieżyca, która pokryła ulice Chicago półmetrową warstwą śniegu, wywołała w życiu tego miljonowego miasta ogromny zamęt.

Komunikacja, która w mieście tem opiera się przeważnie na ruchu automobilowym i kolejach podziemnych, zamarła. Połacia kolejowe z prowincją jest prawie przerwane. Większość pociągów ugrzęzła w śniegach, inne przychodzą z wielkiem opóźnieniem.

20.000 robotników bez przerwy dzień i noc pracuje, aby usunąć masy śniegu przynajmniej z głównych arteryj miasta. Połowa ludności miasta jest zmuszona do świętowania, ponieważ niema możności udania się do miejsc pracy.

Coraz bardziej daje się we znaki ludności brak środków żywności, szczególnie zaś mleka, którego dowóz zupełnie ustał. Jeżeli w najbliższych godzinach nie uda się oczyścić torów, brak przybierze groźne rozmiary.

Panuje również powszechna obawa przed odwilżą, która może zatopić Chicago w oceanie brudu.

Dotychczasowe szkody, wyrządzone przez śnieżycę, oceniają na 25 miljonów dolarów.

Południowo - zachodnia część stanu Michigan i północna Indiana spowite są w szatę śnieżną nienotowanej oddawna grubości. Na gościńcach stoją zasypane przez śnieg samochody. Położenie pasażerów jest rozpaczliwe.

Kto wygrał na loterji?

W kolekturach Józefa Hlawskiego

w Sosnowcu, 3-go Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 24,
w Dąbrowie Gór., 3-go Maja 14,
w Grodźcu, Będzińska, d. Godeckiego
w Czeladzi, Rynek 8

w 19 dniu ciągnień V kl. padły następujące wygrane:

Zł. 3000 na nr. 149551

Zł. 1000 na nr. 171918

oraz stawki **po zł. 250** — na n-ry: 2736 11202 11699 14906 51746 58276 74606 74647 92815 92820 113764 144354 149512 149535 151209 155919 155933 155940 155974 155983 161252 161286 161295 167166 170332 170382 170387 171935 171945 171953 177058 178544 179205 179207 179236 179255 179299 192111 194539 194567 195935 195966 199718 201041 201098 203646.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień V-tej kl., które trwać będą do dnia 10 kwietnia b. r. włącznie.

Urzędowe tabele wygranych każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie w powyższych kolekturach f-y Józef Hlawski.

PIERWSZE CIĄGNIENIE.

Wczoraj w 19 dniu ciągnienia loterji klasowej padły następujące wygrane:

20.000 zł. na nr. 6508.

Po 3000 zł. na n-ry: 67726 89396 199982.

Po 2000 zł. na n-ry: 133392 166767 179072 199602.

Po 1000 zł. na n-ry: 3562 39307 49443 51627 99838 135096 145009 168719 174781 184414 202414.

Po 600 zł. na n-ry: 6320 14585 29471 30304 63579 79729 84580 91992 108659 109164 130369 144101 147723 191667 204722.

Po 500 zł. na n-ry: 4952 7782 10794 12594 15073 22137 24614 33643 34079 35231 35978 40893 41260 45094 49170 49793 52999 54327 58092 65621 66188 66884 77558 79003 88020 91227 97279 98803 100364 102475 108760 109568 110660 111308 118229 118232 119433 119488 120100 121539 125559 126164 126903 133032 134382 135580 136344 141025 143067 143420 143812 143924 143987 145933 148023 156730 157462 159278 164037 168166 168700 169316 169508 171874 173162 174194 176697 178318 182803 183526 191745 196373 199818 201824.

Tabele wygranych losów

za wszystkie dni ciągnienia V klasy są do przejrzenia u kolektorów:

w Sosnowcu:

E. Gruszczyńskiego, ul. 3 Maja 8 Księgarnia „Wiedza".

Wł. Czechowskiego, ul. 3 Maja 8

w Będzinie:

Z. Salskiego, ul. Małachowskiego 38.

Tamże można zamienić wygrane stawki i nabyć losy do V kl. dopóki zapas starczy.

DRUGIE CIĄGNIENIE.

5000 zł. na nr. 7198.

Po 3000 zł. na n-ry: 44509 44732 149551.

Po 2000 zł. na n-ry: 53363 171747.

Po 1000 zł. na n-ry: 5408 31173 58945 71752 77450 88600 97114 103262 123801 137834 144432 170406 171918 186967 194124 202902 208443.

Po 600 zł. na n-ry: 2884 18386 57064 76901 135733 155582 159308 168201 183998 205039.

Po 500 zł. na n-ry: 249 2040 9568 16335 29551 30820 37322 37326 38186 38827 39652 40147 41913 51287 58110 63256 76965 80186 80195 80199 81953 83739 83762 90736 90998 92622 98240 100359 104329 105113 106612 121018 121310 124265 125057 125321 130210 136308 136783 137128 139056 143689 144444 144803 146226 147900 153688 154536 155359 158396 163647 164636 166349 174828 176459 178679 181584 181863 183913 184618 184790 187126 196123 198194 199641 201950 206249 206842 209642 209490.

NAUKI i OBSERWACJE

NA TLE PRZESILENIA RZĄDOWEGO.

Warszawa, 26 marca.

Dwanaście dni minęło już od dnia wybuchu przesilenia. Końca jego nie widać. Przeciąga się ono w nieskończoność. Czy desygnowany na premjera pos. Jan Piłsudski zdoła sformować gabinet? Kto po nim przyjdzie? Kilka dni minie na rokowaniach. Tymczasem wreszcie wygaśnie czas, zastrzeżony przez Konstytucję dla sesji sejmowej, która momentalnie zostanie zamknięta. Nastąpi to w poniedziałek zrana. Drażliwa sprawa Czechowicza i 8 miljonów na fundusz dyspozycyjny zostanie odwleczona aż do następnej sesji jesiennej. W tem świetle jaskrawo również uwydatnia się, że sprawa rewizji Konstytucji, że postulat jej naprawy — to w kołach BB. tylko zwyczajna gra polityczna!

Na tle nieustannego przeciągania przesilenia poczynają się dokonywać pewne przeobrażenia. Nie są jeszcze dostatecznie uchwytne, są zbyt subtelne, ale coraz bardziej zaznaczają się.

Przedewszystkiem sprawa misji marszałka Senatu p. Szymańskiego.

Dostatecznie jest znane krytyczne odnoszenie się licznych kół politycznych do działalności p. Szymańskiego jako marszałka Senatu. Podlegała ona często surowej krytyce. Trzeba tu jednak stwierdzić, że p. Szymański objął to stanowisko z woli marsz. Piłsudskiego. A do osoby marszałka Piłsudskiego żywi cześć olbrzymią i wiarę.

Osiem dni misji p. Szymańskiego, liczne jego fotografje z osobami, z któremi rozmawiał, dały stolicy bogaty materjał anegdotyczny. Wszelako kto zbliska obserwował akcję, podejmowaną przez p. Szymańskiego, ten musiał nabrać przekonania, iż czynił to z głębokiego przekonania, że uda się mu wytworzyć gabinet i doprowadzić do osłabienia konfliktu czynników decydujących z parlamentem. Kierowała nim niewątpliwie dobra wiara. Niepowodzenie swej akcji odczuł jako głęboką wewnętrzną tragedję osobistą.

Gołębia wiara i dobra wola zostały wyzyskane dla celów postronnych. Możnaby powiedzieć, że wiara ta przyciemniała może zdolność orjentacyjną i przysłaniała możność dostrzegania nastawionych raf, jednakże trudno nie stwierdzić, że autorytet marszałka instytucji ustawodawczej został szarpnięty poważnie. Można się dziwić, że do ostatniej niemal chwili nie przypuszczał, jakim celom służy, ale niepodobna posądzać, by nie żywił chęci doprowadzenia do jakiegoś modus vivendi.

Wypadkowe zajścia na komisji budżetowej przejęły go głęboką troską i awersją. Dawał niedwuznacznie wyraz swym uczuciom i nastrojom po tem posiedzeniu, a nawet łudził się, że w razie uskutecznienia swej misji doprowadzi do takiej zmiany, że zniewoli do zmiany prezesa klubu BB! Ten szczegół dostatecznie świadczy, jak gołębią była jego wiara i jak silnie wierzył w realizację powierzonej sobie misji!...

Dopiero gdy spostrzegł warunki, pacta conventa, zorjentował się w sytuacji i swej roli. Przeżywa ją żywo. Walczą w nim wiara, którą wyznawał i wyznaje, z poczuciem rzeczywistości.

Misja p. Jana Piłsudskiego ma być niewątpliwie prowadzona już w szybszem tempie. Zapowiedź, iż w piątek popołudniu dokona złożenia Rządu, jest najbardziej znamienna. To znaczy, iż w ostatniej chwili, gdy misja się nie uda, będzie można jeszcze nastawać na niezebranie się Sejmu i niedopuszczenie do odbycia posiedzenia.

Coprawda z drugiej strony usunięto już rzeczy drażliwe. Marszałek Daszyński okazuje wybitne tendencje kompromisowe, dążąc do postawienia na porządku dziennym posiedzenia sobotniego Sejmu tylko jednej jedynej sprawy: poprawki Senatu do kodeksu. Sprawa zatem nab-

stwowa. Czy i przeciw temu zachce BB. podjąć walkę?...

Tymczasem mamy do zanotowania pierwszy jawny załom w spoistej dotąd organizacji BB. Jest nim fronda Jana Stapińskiego i Związku chłopskiego. Dotąd blokował się on stale z klubem BB. przy personalnym składzie komisji. Obecnie po posiedzeniu komisji budżetowej i awanturach BB. zawiadomił pisemnie kancelarję Sejmu, że z nikim się nie blokuje. Jest to fakt jawny. Oświadczenie jego wobec p. Szymańskiego nie szło po myśli BB. Wiadomo powszechnie, że Stapiński traktuje z Wyzwoleniem o oddanie im schedy politycznej po sobie.

O Stapińskim można rozmaicie sądzić. Nie pozostanie jednak bez znaczenia, że do ostatniej chwili jeszcze żywił tak głęboką jak np. p. Szymański wiarę. Ostatni numer „Przyjaciela Ludu" jest już inny, już znać w nim załom i zwrot.

W tem fronda ta jest symptomatyczna. A dodać trzeba, że Stapiński nie jest odosobniony. W łonie BB. jest wielu chłopów, którzy poszli tam za Bojką. Dziś sam Bojko jest zachwiany. Któż może być pewny, czy Bojko nie zrobi tego, co dziś robi Stapiński? Najtrudniejszy jest początek, zrobiony przez Stapińskiego.

H. W.

Rewolucja w świecie techniki

Marconi przekazał światło z odległości 20000 klm.

Onegdaj o godz. 11 min. 5 przed południem, znany pionier radjotechniki, markiz Marconi, dokonał z pokładu swego jachtu „Elektra" w obecności przedstawicieli prasy ciekawego eksperymentu z aparatem krótkofalowym swego wynalazku. Przy pomocy małego aparatu nadawczego Marconi przesłał niewielką ilość energji elektrycznej do odbiornika zainstalowanego w Sidney i za jego pośrednictwem zamknął prąd oświetleniowy elektrowni miejskiej w Sydney. Eksperyment ten udał się całkowicie.

Przed przystąpieniem do doświadczenia, między jachtem „Elektra" i Sydney w Australji, wymieniono krótką rozmowę radjofoniczną. Na jachcie obecni byli dyrektor Ajencji Stefaniego i liczni przedstawiciele prasy italskiej i zagranicznej. Dziennikarze zgromadzeni na jachcie wymienili rozmowę powitalną z dziennikarzami australijskimi, obecnymi podczas dokonywania doświadczenia w Sydney. Podczas przeprowadzania doświadczenia z zamykaniem prądu elektrycznego w Sydney, przechwycono rozmowę, prowadzoną drogą radjotelegraficzną między Anglją a Australją.

Drugi eksperyment polegał na zapaleniu tą samą drogą lamp elektrycznych na odbywającej się w Sydney wystawie elektrotechnicznej. Tą drogą przy pomocy swego nadajnika Marconi zapalił w Sydney 3000 lamp elektrycznych. Wszystkie doświadczenia wypadły znakomicie.

W ten sposób spełnił się jeden z najśmielszych snów ludzkości, uważany jeszcze przed kilku laty za utopję. Jeśli bowiem udało się przesłać siłę i światło na odległość, to któż potrafi wyobrazić sobie dalszy rozwój techniki?

Zobaczymy więc może niedługo, że chcąc mieć w domu elektryczne oświetlenie, nie potrzeba zakładać instalacji, że fabryki będzie można poruszać i zatrzymywać na odległość, że w ten sposób można będzie kierować okrętami na morzu i samolotami w powietrzu.

Jeżeli Marconi zrealizuje swój pomysł i jeśli uda mu się wyprowadzić go z ram eksperymentu na szerokie wody techniki życia codziennego, wtedy świat cały stanie przed wielką bezkrwawą rewolucją: — przed rewolucją techniki i gospodarstwa.

ŻYWIOŁ NIEMIECKI

NA POGRANICZU FRANCUSKIEM.

Pisma niemieckie przyniosły w tych dniach ciekawe informacje o poparciu, jakie rząd okazuje robotnikom, zatrudnionym w Nadrenji na pograniczu francuskiem.

Tak naprzykład w Zagłębiu Saary, gdzie szereg przedsiębiorstw przeszedł w ręce francuskie, Niemcy wypłacają robotnikom niemieckim, zamieszkałym na terytorjum niemieckiem, a pracującym w przedsiębiorstwach francuskich, specjalne dodatki do zarobków francuskich (naogół niższych od zarobków w Niemczech), by tylko umożliwić robotnikom tym pracę w przedsiębiorstwach francuskich.

Niemcy obawiają się słusznie, że w razie odpływu robotników niemieckich do Niemiec, na ich miejsce przyjęłoby robotników francuskich, a tem samem Zagłębie Saary stopniowo straciłoby swój niemiecki charakter. Rząd niemiecki nie cofa się więc przed wydatkowaniem miljonowych sum, by tylko robotników niemieckich utrzymać w przedsiębiorstwach francuskich, gdzie zarobki są niższe, niż w przedsiębiorstwach niemieckich.

Podobne metody stosują Niemcy i w innych prowincjach granicznych. Tak naprzykład w okręgu trewirskim, jak wynika z obliczeń statystycznych, otrzymuje od rządu niemieckiego specjalne zapomogi około 10.500 robotników, którzy zatrudnieni są w przedsiębiorstwach francuskich po drugiej stronie granicy.

LIST Z ANGLJI.

FILEMON I BAUCIS. — TROSKI IRLANDZKIE. — WOJNA NA MORZU. — TUNEL PODMORSKI.

Najstarszy członek angielskiego „peerage", hrabia Coventry, sportsman popularny i gentleman starej daty, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 91. W godzinę śmierci, żona jego, „najlepsza z żon" i towarzyszka przez lat 65, staruszka 87-letnia oświadczyła, że po śmierci ukochanego męża życie nie przedstawia dla niej żadnej wartości. Zdrowa zupełnie położyła się do łóżka i po trzech dniach, zanim jeszcze zwłoki hrabiego złożono na wieczny spoczynek, umarła cichutko. Pragnienie wspólnego pogrzebu zostało spełnione i angielscy Filemon i Baucis w jednym spoczęli grobie.

Gdy inne państwa skarżą się na przeludnienie, ludność Irlandji powoli się zmniejsza. Przyczynia się również do tego emigracja, która przecie powinnaby się teraz w zmienionych warunkach osłabić, ale w głównej mierze wpływa na to zmniejszony naturalny przyrost ludności. Irlandja jest krajem, w którym najtrudniej i najpóźniej zawierają małżeństwa. W południowej Irlandji procent nieżonatych osobników w stosunku do zamężnych jest największy na całym świecie. Jedna czwarta mężczyzn Wolnego Państwa to ludzie nieżonaci, podczas gdy procent kobiet niezamężnych jest najwyższy w świecie. Przytem małżeństwa zawierane są w wieku dość późnym. Z kobiet w wieku 25 do 30 jest 62 proc. niezamężnych, a liczba nieżonatych mężczyzn w tym wieku sięga 80 proc.

Podczas gdy w Londynie konferencja rozbrojeniowa prowadzi swoje bezowocne pertraktacje, na morzu Śródziemnem odbywają się manewry floty angielskiej, których plan przewiduje, że admirałowie obu „wrogich" armad muszą polec w tej walce, zanim los jej ostatecznie się rozstrzygnie. Śmierć ta ma dać pole pozostałym oficerom do rozwiązania trudnego zadania własnemi siłami i pomysłowością. W manewrach bierze udział 100 okrętów floty angielskiej i pomimo oszczędności, panującej teraz we wszystkich departamentach ministerstw angielskich, manewry te mają być obrazem rzeczywistej wojny ze wszystkiemi jej trudnościami z taką samą aprowizacją, uzbrojeniem etc. W programie są nocne napady torpedowców, ataki lotnicze, próby przerwania frontu łodziami podwodnemi.

Czy kanał, łączący kontynent z Anglją, zapobiegnie przyszłym wojnom i czy równocześnie przyczyni się do wzmożenia obrotów handlowych i przemysłowych Wielkiej Brytanji? Głosy w tej sprawie są różne i pomimo przyjaznej opinji komitetu odzywają się zdania wskazujące, że jeżeli kiedykolwiek tunel taki miał ułatwić komunikację, to dzisiaj w czasach samolotów pasażerskich plan ten jest więcej niż spóźniony. A że zarzucana Anglikom „insularność" przez wielu z nich uważaną jest za rzecz dodatnią, nie bardzo im się uśmiecha tunel, który Anglję pozbawi charakteru wyspy. Cóż z tego, komitet wyznaczony przez rząd, spędził rok przeszło na badaniu możliwości i wydał opinję korzystną, a jeżeli parlament da swoje przyzwolenie, w wapiennem łożysku morza wykopią dwa równoległe kanały, przez które elektryczne pociągi biegnąć będą z Anglji do Francji i vice versa. Pierwsza propozycja połączenia Doover z Calais zapomocą kanału podmorskiego pochodziła od Francuza i od tego czasu co parę lat projekt ten wznawiano. Teraz z krainy marzeń i fantazji plan ten przenosi się na grunt realny. Budowa tunelu ma kosztować 30 miljonów funtów (funt 43 zł. i 30 gr.), ale projektodawcy i komitet uważają, że kapitał ten opłaci się sowicie przez wzrost handlu i napływ turystów z kontynentu.

Bys.

Centrala wydawnictw

PRZY UDZIALE 40 INSTYTUCYJ SPOŁECZNYCH.

Przy udziale około czterdziestu instytucyj społecznych powstaje z inicjatywy Ligi Pracy „Centrala wydawnictw społecznych", której zadaniem będzie wydawanie, propaganda i kolportaż książek pożytecznych. M. in. udział w akcji biorą: L.O.P.P., Polskie Towarzystwo emigracyjne, P. C. K., Komitet floty narodowej, Polski Biały Krzyż, Liga samowystarczalności gospodarczej, Liga morska i rzeczna, Liga pracy, Związek harcerstwa polskiego, Związki nauczycielskie, Polska Macierz szkolna i w. in.

„Centrala" rozpowszechniać będzie wydawnictwa powyższych instytucyj, jak również wszelkie publikacje społeczne organizacyj, nie należących do „Centrali", pozatem prowadzić będzie poradnię dla czytelników w sprawie doboru książek, kompletować bibljoteki dla formacyj wojskowych, czytelni publicznych, bibljotek organizacyj społecznych i związków zawodowych i t. d.

Statut „Centrali wydawnictw społecznych" został już opracowany. „Centrala" będzie spółdzielnią, a udziałowcami jej — wymienione instytucje. W najbliższym czasie dokonany zostanie podział udziałów.

WESOŁE I SMUTNE.

Budujemy mosty.

W przedwczorajszym „Kurjerze Zachodnim" wyczytałem słowa obawy, że rozpoczynający się sezon budowlany może być zmarnowany, nikt bowiem nie chce udzielać pożyczek budowlanych i wogóle jest cicho o jakiejkolwiek budowie.

Oczywiście sytuacja nie przedstawia się tak tragicznie i przy dobrej woli można dostrzedz niemało znamion ruchu budowlanego.

Kto naprzykład przechodzi w ciepły dzień wiosenny przez skwer przy ulicy Pilsudskiego, temu się rzuca w oczy ogromny ruch dokoła piasku, specjalnie tam leżącego do zajęcia dziatwy akcją budowlaną. Budują one z piasku bardzo pomysłowe domki, wille, nawet zamki z wieżycami. Należałoby sobie tylko życzyć, aby wydział budowlany Magistratu sosnowieckiego wejrzał w te stosunki i rozciągnął kontrolę nad temi robotami budowlanemi, które obecnie być może nie są w zgodzie z planem regulacyjnym miasta.

Na tymże skwerze inna gromadka dziatwy obwieszcza miastu i światu, że „buduje mosty dla pana starosty". Radosna ta nowina oznacza, że i na tym odcinku polskiego życia gospodarczego panuje rozmach i gorączka tworzenia.

Na sąsiedniej ławce siedzi para, choć według zdania fizyków para nie może siedzieć, lecz musi unosić się w przestworzu. Ta jednak para siedzi, bo czasu uduchowień minęły i żadna para zakochanych nie unosi się w podniebne regjony, oddając się z zapałem konkretnym wzajemnym studjom nad budową ciała ludzkiego. Studja te, rzecz prosta, muszą doprowadzić do dalszej rozbudowy pokolenia.

Kolega redakcyjny, siedzący naprzeciwko zastanawia się właśnie nad budową zdania, chodzi bowiem o to, czy rozpocząć je mocnym bezokolicznikiem, czy liryką przymiotnika.

Procz tego słyszy się ciągle i mówi o „rozbudowie" życia społecznego, kulturalnego i politycznego, ciągle odbywają się budujące konferencje, na których wygłaszane są budujące mowy o potrzebie budowy domów.

Są to chyba dostateczne dowody, że tegoroczny ruch budowlany nie tylko zapowiada się świetnie, ale już się odznaczył wspaniałemi rezultatami.

(ć)

GŁOSY PUBLICZNE.

Komunikat komisji

CENNIKOWEJ.

Otrzymaliśmy pismo następujące:

Prawdopodobnie na skutek wystąpień „Kurjera Zachodniego" w sprawie istnienia i działalności komisji cennikowej, we wczorajszym numerze ukazał się charakterystyczny komunikat komisji, który zamiast wyjaśnienia, względnie odparcia bodaj jednego zarzutu, jest w rzeczywistości tylko potwierdzeniem zbędności komisji i jej bezwładu.

Na wstępie komisja podaje, że ceny przez nią ustalone są cenami maksymalnemi, ponad które nie wolno sprzedawać artykułów pierwszej potrzeby. Istotnie ważna informacja i szkoda, że nie dodano, iż nie wolno także sprzedawać niżej cen ustalonych przez komisję. Przedewszystkiem w artykułach „Kurjera Zachodniego" wyraźnie było wskazane, iż komisja cennikowa jest w dzisiejszych czasach anachronizmem i przykładami stwierdzono, że komisja nie może podołać zadaniu i mieć wpływu na regulowanie cen.

Jeżeli sie zdarzy, że pewnego artykułu brak na rynku i cena jego jest wyższa od cennikowej, komisja jest bezsilna i na pierwszem posiedzeniu ustala cenę podług życzeń sprzedawców lub producentów. Gorzej przedstawia się sprawa w razie spadku cen, gdyż wtedy istotnie wytwarza się możliwość nadużyć, różnica bowiem między ceną rynkową a komisyjną jest niekiedy dość znaczna i niesumienny kupiec czy producent mógłby wyzyskać tę okoliczność. Jest to właściwie teoretyczna możliwość, względnie bardzo rzadki wypadek, gdyż w rzeczywistości kupiec musi się liczyć z konkurencją i nie zrażaniem klijenteli.

Cały komunikat komisji cennikowej streszcza się w tem, iż jedynym i najskuteczniejszym środkiem do walki z drożyzną jest... policja. Niestety, widzieliśmy te czasy, kiedy to nawet policja, nie mogąc na kupon lub po wyznaczonej cenie otrzymać żywności, kupowała ją w wolnym handlu po cenie rynkowej, wiedząc, że jeść trzeba, a kuponem lub cennikiem trudno głód zaspokoić.

W dzisiejszych czasach niemowlę wie, że środkami policyjnemi można wywołać chwilowy efekt, powodujący w następstwie zupełny brak na rynku danego towaru, lecz nie da się przy pomocy policji regulować cen i walczyć z drożyzną. Sprawy te najlepiej reguluje samo życie, a komisja cennikowa, jeżeli istotnie musi istnieć, powinna trzymać bardzo uważnie rękę na pulsie życia i niezwłocznie reagować na wszelkie przejawy, a już w żadnym razie nie można dopuszczać do tego, aby ceny wyznaczane przez komisję cennikową były wyższe od rynkowych, bowiem dyskredytuje to komisję i stwierdza zbędność jej istnienia.

K. Pełczyński.

Program radjowy

na piątek 28 marca 1930 r.

KATOWICE

11.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Odczyt z Krakowa p. t. „Powstanie i rozwój miast w Polsce" — wygl. dr. K. Piotrowicz, prof. U. J.
17.45 — Koncert orkiestry mandolinistów z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowiak.
19.05 — Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska. Gustawa Morcinka: „Serce za tamą".
19.20 — Intermezzo muzyczne.
19.30 — Kazimierz Rutkowski: O „Sztuce" krakowskiej — cz. I — (cele, zadania, drogi).
19.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Komunikaty Związku młodzieży polskiej.
20.05 — Pogadanka muzyczna z Warszawy.
20.15 — Koncert oratoryjny z Filharmonji warszawskiej. Po koncercie, komunikat meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy oraz komunikaty sportowe i zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi dyr. programów stacji nadawczej „Polskie Radjo Katowice" — Stefan Tymieniecki.

Biedny ten Sosnowiec.

JUŻ I BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO IDZIE W POMOC ULENOWI.

W związu z budową połączeń wodociągowych w Sosnowcu (o czem pisaliśmy onegdaj) potrzebny jest dość znaczny kapitał dla wykonania tych połączeń. Magistrat sosnowiecki miał zamiar przeznaczyć na ten cel pozostałą resztę z pożyczki ulenowskiej w sumie 153.000 złotych, którą Ulen przekazał Bankowi Gospodarstwa Krajowego. Jednakże w związku z przekazaniem tej sumy, mającej być wypłaconą Sosnowcowi zaszła rzecz wprost niedowiary.

Bank Gospodarstwa Krajowego przysłał pismo do Magistratu sosnowieckiego, w którem komunikuje, że pieniądze te zostaną wypłacone o ile Magistrat podpisze zobowiązania, że przyjął roboty od firmy Ulen w najwyższym porządku i nie rości do tej firmy żadnych pretensyj.

Tego rodzaju postępowanie B. G. K. jest istotnie czemś niesłychanem, bowiem wiadomem jest powszechnie o ogromnej ilości braków i niedokładności w sieci kanalizacyjno-wodociągowej i pretensjach z tego tytułu miasta w sumie około 1 miljona złotych.

Wobec takiego stanowiska B. G. K. Magistrat wystosował memorjał, w którym oświadcza, że o ile Bank nie wypłaci owych 153.000 zł. **będzie musiał ponieść odpowiedzialność za wszelkie straty wynikłe z powodu nie przyłączenia sieci wodociągowej**, ponieważ na ten cel przeznaczona jest powyższa suma. W zakończeniu memorjału Magistrat domaga się natychmiastowego przekazania pieniędzy.

Biedny doprawdy ten Sosnowiec: gnębił go Ulen przez kilka lat, gnębić będzie jeszcze kilkanaście lat, a obecnie w pomoc Ulenowi pospieszył Bank Gospodarstwa Krajowego. I jak tu wybrnąć z takiej sytuacji?

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

28 Piątek

Dziś Jana W.
Jutro Eustazego Op.
Wschód słońca 5 m. 22.
Zachód „ 18 m. 0.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Pies Baskervillów".
Kino „Wawel" — „Nieuchwytny przestępca".
Kino „Sfinks" — „Żegnaj Mascotte"
Kino „Pogoń" — „Zemsta Hrabiego Monte Christo".
Kino „Momus"— „Szlakiem hańby" z Marją Malicką.
Kino „Uciecha" — „Odwrót z pod Moskwy" (Diana).
Kino „Czary" — Czerwona szabla"

× **PODOFICEROWIE REZERWY KOŁA SOSNOWIEC.** Dnia 29 bm. o godzinie 18.30 w lokalu własnym (Szklarnia) odbędzie się wykład z dziedziny wojskowej. Liczne przybycie członków obowiązkowe.

× **ZMIANA GODZIN URZĘDOWANIA** Wzorem lat ubiegłych od dnia 1 kwietnia wprowadzone zostaną wcześniejsze godziny urzędowania w biurach państwowych. Praca urzędów rozpoczynać się będzie od godziny 8 rano i trwać będzie do godziny 15, a nie jak dotychczas od 8.30 do 15.30.

× **ZMIANA POMOCY LEKARSKIEJ DLA KOLEJARZY.** Zgodnie z rozporz. Minist. komunikacji, Dyrekcje kolejowe wstrzymały bezpłatną pomoc lekarską dla pracowników kontraktowych, czasowych, próbnych i sezonowych. Pracownicy ci winni być ubezpieczeni na wypadek choroby w miejscowych kasach chorych.

× **ODCZYT.** Zarząd oddziału Związku strzeleckiego w Sosnowcu zawiadamia, że w lokalu własnym przy ul. Nowej (Koszary Traugutta) odbędzie się w dniu 29 bm. (sobota) o godz. 7 wiecz. odczyt, wygłoszony przez p. J. Kwiatkowskiego na temat „Ustrój Polski" Zarząd oddziału prosi o liczne przybycie swych członków oraz sympatyków. Wstęp bezpłatny.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Piątek 28 bm. — teatr nieczynny.
Sobota 29 bm. — „Sprawa Jakubowskiego" — o godz. 15.30.
Sobota 29 bm. — „Cyganerja" — gościnny występ K. Czarneckiego.
Niedziela 30 bm. — „Baron Trenk" — 15.30
Niedziela 30 bm. — Wesele na G. Śląsku" — 19.30.
Poniedziałek 31 bm. — „Tannhauser" — gościnny występ Czarneckiego — godz. 19.30
Wtorek 1 kwietnia — „Cyganerja" — ostatni gościnny występ Czarneckiego — o godz. 19.30.

× **SKASOWANIE ŚCIĄGANIA DORAŹNYCH KAR OD NIELETNICH.** Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie nakładania kar administracyjnych w drodze doraźnych nakazów karnych na nieletnich, a zwłaszcza na młodzież szkolną. Ministerstwo spraw wewnętrznych wychodząc z założenia, że nieletni nie zawsze zdają sobie sprawę z popełnionych wykroczeń i zwykle nie posiadają własnych środków pieniężnych na uiszczanie kar, uważa, że w omawianych wypadkach ściąganie grzywien powinno być zaniechane, a postępowanie karno - administracyjne w takich wypadkach ograniczy się jedynie do wylegitymowania winnego i sporządzenia odpowiedniego doniesienia.

× **ORGANIZACJA OŚRODKÓW OBRONY PRZECIWGAZOWEJ.** W ub. niedzielę odbyły się walne zebrania straży ogniowych w Psarach i Strzyżowicach przy licznym udziale miejscowych obywateli. Na porządku dziennym była sprawa organizacji ośrodków obrony przeciwgazowej. Interesujące referaty w tej dziedzinie wygłosili z ramienia Komitetu LOPP w Grodźcu pp. inspektor obrony przeciwgazowej p. Dziboń i instruktor OPG. Piotrowicz. W referatach swych podnieśli prelegenci konieczność samoobrony ludności cywilnej przed atakami gazowymi, na jakie będzie ludność narażona na wypadek przyszłej wojny i udział, jaki w tej akcji przypadnie strażom ogniowym. Celem uprzystępnienia przeszkolenia w tym kierunku organizuje w najbliższym czasie komitet w Grodźcu kurs instruktorów O. P. G. III kategorji. Bliższe dane co do kursu podane będą w krótkim terminie.

× **BAZYLIKA ŚW. PIOTRA.** W sobotę dnia 29 bm. w sali gimnazjum państw. im. St. Staszica w Sosnowcu o godz. 6 i pół wieczorem prefekt ks. dr. St. Ufniarski wygłosi odczyt, ilustrowany 50 przezroczami: p. t. „Bazylika św. Piotra w Rzymie". Bilety w cenie 1 zł. dla dorosłych i 50 gr. dla młodzieży szkolnej do nabycia przy wejściu na salę. Całkowity dochód przeznacza się na budowę kaplicy w uniwersytecie katolickim w Lublinie.

× **Z ŻYCIA OFICERÓW I PODCHORĄŻYCH REZERWY.** W niedzielę dnia 30 bm. o godz. 11 w szkole im. Czackiego przy ulicy Nowokościelnej w Sosnowcu, wygłoszony zostanie wykład z dziedziny wojskowości. Uprasza się o liczny udział członków zrzeszonych i niezrzeszonych.

× **REFERATY I POGADANKI.** W lektorjum miejskiej czytelni w Dąbrowie, w okresie przyszłego tygodnia odbędą się następujące referaty i pogadanki: W poniedziałek dn. 31 bm. o godz. 19 prof. St. Piotrowski wygłosi pogadankę p. t. „Z życia harcerskiego". We wtorek dn. 1 kwietnia prof. W. Kuźniak „Wrażenia z wycieczki do Stokholmu i Kopenhagi". W środę dn. 2 kwietnia prof. St. Piotrowski: Fragmenty z dzieła ks. Kruszyńskiego „Stary Gdańsk i historja jego sztuki" i w piątek dn. 4 kwietnia dyr. J. Kaczkowski: „Rzeź Galicyjska w poezji". W czwartek dn. 3 kwietnia w sali gimnazjum im. W. Łukasińskiego pokazy obrazów świetlnych według następującego programu: Arasy Wawelskie, Okazy monet rzymskich i polskich. Widoki Węgier. Ilustracje i rysunki z tygodnia. Wstęp na pokazy świetlne dla uczącej się młodzieży groszy 10, dla dorosłych groszy 30. Wstęp na pogadanki i referaty bezpłatny.

× **OSTRE STRZELANIE.** W dniu 30 b. m. odbędzie się ostre strzelanie na strzelnicy szkolnej w Gołonogu dla podoficerów rezerwy kół: Dąbrowa, Porąbka i Grodziec. Początek o godz. 13. Nadmienia się, że strzelanie jest przedkonkursowe i w celu odbycia strzelania winni przybyć wszyscy członkowie wymienionych kół.

× **WIADOMOŚCI OGÓLNE O POLSCE WSPÓŁCZESNEJ.** W sobotę, dnia 15 bm. o godz. 18 w lokalu polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych przy ul. Warszawskiej 22 w Sosnowcu wygłoszony został zapowiedziany odczyt p. Br. Góreckiego z cyklu p. t. „Wiadomości ogólne o Polsce współczesnej".

Przy wypełnionej sali prelegent omówił w głównieJszym zarysie interesujące każdego obywatela wiadomości o Państwie polskiem, jego położenie geograficzne, etnograficzne, polityczne i gospodarcze, znaczenie Polski w Europie jako jednostki politycznej, stosunek do innych państw, oraz stosunek narodowościowy ludności w Polsce.

Wystawa obrazów i tkanin

W SOSNOWCU.

W sobotę dn. 30 bm. o godz. 4 popołudniu w sali szkoły powszechnej im. Czackiego w Sosnowcu nastąpi otwarcie wystawy obrazów i tkanin artystycznych. Wystawa obejmuje obrazy najwybitniejszych zmarłych i żyjących malarzy polskich, jak Malczewskiego, Fałata, Kossaków Wojciecha i Jerzego. Wystawę tkanin stanowią makaty i pasy buczackie.

Wystawa będzie otwartą codziennie od 9 rano do 9 wieczór do dnia 7 kwietnia.

Nazwiska malarzy wystawionych obrazów jak i wysoki poziom artystyczny wyrobów buczackich niezawodnie ściągną na wystawę wszystkich znawców i miłośników sztuk pięknych, tembardziej, że przyjemność będzie połączona z pożytkiem, gdyż całkowity dochód z wystawy przeznaczony jest na cele Polskiego Czerwonego Krzyża.

× **WYDZIAŁ CZELADNICZY CECHU FRYZJERSKO - PERUKARSKIEGO.** W dniu 26 bm. odbyło się w Sosnowcu (Sienkiewicza 8) zebranie wydziału czeladniczego przy cechu właścicieli zakładów fryzjersko - perukarskich w Sosnowcu w sprawie wyboru władz wydziału. Izre wodniczył starszy cechu p. W. Bonczek w obecności referendarza starostwa Będzińskiego p. Lechowskiego, sekretarzował p. A. Korbel.

Na przewodniczącego wydziału czeladniczego wybrano p. Wirgiljusza Borkowskiego, zastępcą p. Jana Miodka, członkami zarządu pp.: Jana Pawęzowskiego, Stanisława Bańbułę i Wł. Stoksika; zastępcami członków zarządu pp.: Kaczmarczyka Wł., Mikusia Tomasza, Latacza Wł. Do sądu polubownego wybrano: na członka p. Jana Miodka na zastępcę p. Wirgiljusza Borkowskiego.

× **SŁUSZNE STANOWISKO.** Magistrat dąbrowski, wychodząc z założenia, że obowiązkiem miasta jest popieranie miejscowych rzemieślników, którzy prócz ponoszenia świadczeń i podatków, dają zatrudnienie ludziom miejscowym, a pozatem pieniądz zostaje na miejscu, postanowił wszystkie roboty miejskie oddawać wyłącznie rzemieślnikom i przedsiębiorstwom miejscowym. Jest rzeczą zrozumiałą, że każda robota będzie oddawana w drodze przetargu i w tym kierunku nie może być żadnych względów lub przywilejów, natomiast rzemieślnicy miejscowi będą mieli pierwszeństwo przy otrzymaniu robót, gdy dawniej stosowano całkiem odmienny system, co wywoływało ogólne skargi i rozgoryczenie.

× **OFIARY ZAWODÓW ŻYCIOWYCH.** Gertruda Kopiec z Będzina i Józef Pięta z Zagórza, którzy w celu samobójczym napili się esencji octowej, o czem pisaliśmy wczoraj, zmarli w szpitalu powiatowym w Będzinie.

Uchwalenie pożyczki

NA DOKOŃCZENIE SZKOŁY W DĄBROWIE.

Wczoraj Rada miejska w Dąbrowie uchwaliła zaciągnięcie pożyczki w wysokości 10 tys. zł. na dokończenie budowy szkoły przy ul. Konopnickiej. Sprawę zreferował wiceprezydent Kuźniak, który zakomunikował, że kuratorjum krakowskie posiada w budżecie na r. 1929-30 wolną kwotę w wysokości 10 tys. do ewentualnej dyspozycji Magistratu dąbrowskiego. Pożyczka ta byłaby oprocentowana w wysokości 5 proc., przyczem spłata rozpoczęłaby się od paździermika 1932 r. w piętnastu półrocznych ratach.

Następnie r. Bielnik prosił o zarządzenie przerwy 5-minutowej, celem naradzenia się klubu PPS. nad tą sprawą.

Po wznowieniu obrad pożyczkę jednomyślnie uchwalono. Należy dodać, że po przerwie nie wrócił już na salę r. Cieplak. Być może był innego zdania, niż jego klub.

ZŁOŚLIWY KRYTYK.

— Czy to był marsz pogrzebowy Chopina, co pan teraz grał?

— Tak. Jakże się panu podobała moja gra?

— Bardziej smutnie nie mógłby go pan nigdy zagrać.

KOBIECA LOGIKA.

Ona: — Co się stało, Zdzisiu?

On: — Sparzyłem sobie rękę wrzącą wodą.

Ona: — Czy nie mogłeś przedtem sorobo wać [illegible] rękę!

Dwie bandy przemytników

w rękach śląskiej straży granicznej i policji czeladzkiej.

Nad ranem w ub. środę na pododcinku granicznym Lipiny między liczną grupą przemytników z Sosnowca, Będzina i okolicy — a strażą graniczną placówki Łagiewniki rozegrała się walka według wszelkich zasad sztuki wojennej.

Posiadając wiadomości o zamiarze przekroczenia dwu band przemytniczych granicy na pododcinku Lipiny — straż graniczna placówki Łagiewniki urządziła na przemytników zasadzkę.

We wczesnych godzinach rannych z 25 na 26 marca, czujki straży granicznej zaobserwowały na przedpolu swem szpicę, złożoną z dwu przemytników, która badała możliwości przekroczenia granicy bez zwrócenia na siebie uwagi strażników celnych. Badanie terenu przez szpicę przemytników trwało godzinę, poczem z ciemności wyłoniła się reszta przemytników w liczbie ogólnej 11 osób z przemytem na barkach.

W tym momencie straż graniczna ujawniła swą obecność i otoczywszy przemytników wezwała ich do zatrzymania się i złożenia przemytu. Przemytnicy widząc swe beznadziejne położenie usiłowali ratować się ucieczką, w czem im jednak przeszkodziły strzały [illegible]. Od strzałów tych ranny został przemytnik Haskiel Leitmann, rodem z Będzina.

Ogółem straż ujęła 11 przemytników i przemytu za 40.000 złotych. Na przemyt składały się rodzynki, pomarańcze, tytoń, jedwab i elektryczne materjały izolacyjne.

Drugą bandę przemytników przychwyciła onegdajszej nocy policja czeladzka konfiskując znaczny przemyt w ilości 133 kilogramów (90 klg. rodzynków i 40 klg. pomarańcz).

Na skutek poufnego doniesienia, w nocy policja wysłała patrol w sile kilku ludzi, który udał się w kierunku Bańgowa, na Górnym Śląsku. Już pod samym Bańgowem patrol w polu, w dużej kupie nawozu odkrył ukryty głęboko przemyt ułożony w kilkunastu specjalnie używanych przez szmuglerzy, woreczkach. Towar ten wartości około 2 tysięcy złotych zabrano do komisarjatu w Czeladzi, poszukując właścicieli. Zadanie to nie było zbyt trudne ponieważ policja wiedział już do kogo przemyt należy.

Z ośmiu właścicieli skonfiskowanego towaru, którymi między innymi są: **Szymon Mókrski, Piotr Paluch, Jan Fiuk, Walerjan Gruszka, St. Sadowski,** brak jest policji dotychczas trzech.

Trzeba dodać, że kilku z wymienionych jest zawodowych przemytnikami i niedawno dopiero odbyli karę kilkumiesięcznego więzienia.

Skonfiskowany towar, oraz jego właściciele, przesłano do dyspozycji urzędu celnego w Sosnowcu.

Dąbrowa otrzymała miljon zł.

na akcję budowlaną.

Dzięki energicznym zabiegom prezydenta dr. Madeyskiego, Dąbrowa otrzymała z Zakładu ubezpieczeń od wypadków we Lwowie miljon zł. na akcję budowlaną. W sprawie tej duże znaczenie posiada okoliczność, że pożyczkę otrzymało miasto do dyspozycji miejskiego komitetu rozbudowy, dzięki czemu można będzie prowadzić racjonalną politykę budowlaną, a pozatem zajdzie się w obiegu conajmniej drugi miljon zł., który wyłożą osoby, przystępujące do budowy.

Dr. Madeyski wrócił wczoraj ze Lwowa, gdzie załatwił ostateczne formalności, związane z otrzymaniem pożyczki. Obecnie pieniądze są już do dyspozycji i w związku z tem komitet rozbudowy bada szczegółowo wszystkie podania o pożyczki budowlane, sprawdzając stan rzeczy na miejscu budowy, poczem nastąpi podział sum, przyznanym poszczególnym reflektantom.

Pożyczkę otrzymano na 7 proc. lecz dr. Madeyski czyni starania, aby stosownie do ustawy o rozbudowie miast, miasto płaciło tylko 4 proc. a resztę Ministerstwo skarbu.

Pozatem należy dodać, iż nie jest rzeczą wykluczoną, że Dąbrowa otrzyma jeszcze w tym roku drugi miljon zł. na akcję budowlaną, bowiem w tym kierunku trwają zabiegi, które według wszelkiego prawdopodobieństwa zostaną uwieńczone pomyślnym wynikiem.

Narazie jedno jest pewne, iż z chwilą nastania pogody, w Dąbrowie rozwinie się ożywiony ruch budowlany, co w naszych warunkach będzie miało poważne znaczenie.

Opinja prof. Pomianowskiego

o wodociągach w Będzinie.

Oddany do użytku publicznego w grudniu r. ub. wodociąg miejski w Będzinie funkcjonuje bez zarzutu i rozwija się nadspodziewanie dobrze, o czem świadczy fakt, że prócz uruchomienia kilku pompek ulicznych, w ciągu krótkiego okresu czasu przyłączono do wodociągu przeszło sto nieruchomości i dalsze zgłoszenia ustawicznie napływają. Słowem Będzin, pierwszy na terenie Zagłębia otrzymał szybko i bez nadmiernego obciążenia miasta dobrą wodę, po niskiej stosunkowo cenie.

Widocznie okoliczność ta nie daje spokoju różnym „fachowcom" ulicznym i wiecowym, rozgłaszającym wśród bezkrytycznych mas różne bzdury na temat wodociągu w Będzinie.

Niedawno Ministerstwo robót publicznych wydelegowało do zbadania sprawę wodociągu w Będzinie wytrawnego fachowca prof. Pomianowskiego, który po szczegółowem zaznajomieniu się z całokształtem sprawy na miejscu, zdał obszerną relację.

W sprawozdaniu tem, po opisach technicznych, znajdujemy następujące szczegóły:

„Stacja filtrów wykonana przez Tow. franko-włoskie jest wybudowana niezwykle starannie, stacja pompma po dwa agregaty 20 i 30L-sek elektropomp dla wody rzecznej i wody filtrowanej, ponadto miejsce na dalsze dwa agregaty. **Bezpieczeństwo ruchu jest zatem zupełne.** Prędkość filtrowania na ostatniem złożu jest 150 mm. na godzinę a zatem tylko 1 i pół razy wyższa od prędkości filtrowania na filtrach angielskich. **W tych warunkach woda filtrowana jest bez zarzutu.**

Miasto wybudowało sieć, zaś Tow. franko-włoskie ujęcie i filtry, w ciągu jednego sezonu, od wiosny do grudnia ubiegłego roku, w czasie zatem bardzo krótkim i niezwykle tanio. O ile miasto racjonalnie rozwiąże sprawę zbiorników, wodociąg Będzina będzie wyjątkowo na stosunki powojenne udałem przedsiębiorstwem".

Może wreszcie opinja takiej powagi naukowej położy kres idjotycznym bredniom na temat wodociągu w Będzinie, przyczem życzyćby tylko należało, aby i inne miasta mogły w podobny sposób zaopatrzyć się w dobrą wodę.

Filtrowe kłopoty w Maczkach.

Wodę jednak Sosnowiec ma otrzymać w dniu 1 lipca r. b.

Onegdaj prezydent m. Sosnowca A. Wilner odbył konferencję z dyrektorem Państwowych Zakładów wodociągowych inż. Nowakowskim w sprawie **dostarczenia wody z Maczek do Sosnowca.** Wedle oświadczenia dyr. Nowakowskiego termin dostawy wody do Sosnowca określa się **na dzień 1 lipca 1930 r.**

Obecnie zachodzi jedynie obawa, że z powodu braku odpowiednich funduszow **budowa filtrów nie zostanie do tego terminu ukończona.** Jednak zarząd Państwowych Zakładów wodociągowych chcąc dostarczyć do Sosnowca wodę, w wypadku nie ukończenia budowy filtrów, urządzi **prowizoryczne filtry,** które umożliwią zaopatrywanie Zagłębie w wodę.

Państwowe Zakłady wodociągowe starają się o uzyskanie pożyczki na rynku zagranicznym i, jak oświadczył dyr. Nowakowski, istnieje możliwość uzyskania jej jeszcze w roku bieżącym, co przyczyniłoby się do szybszego ukończenia budowy wodociągu w Maczkach.

Co do ceny za wodę to nie została jeszcze ona ustaloną, a to z tego względu, że szczegółowa kalkulacja dziś nie może być jeszcze wykonaną. Dyr. Nowakowski spodziewa się jednak, że cena za **1 metr sześć. wyniesie około 40 gr. loco Maczki.** Wobec tego w Sosnowcu kosztować będzie **od 80 gr. do 1 zł. (W Warszawie 40 gr.).**

W zakończeniu konferencji prowadzonej z prezydentem Wilnerem dyrektor Nowakowski podniósł b. ważną sprawę **zaopatrywania w wodę przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego,** który będzie b. poważnym jej odbiorcą. W tej kwestji Magistrat sosnowiecki odbędzie konferencję z Towarzystwem przemysłowców.

W najbliższym czasie P. Z. W. podadzą do publicznej wiadomości skład chemiczny wody w Maczkach, co oczywista jest sprawą ogromnie interesującą dla wszystkich zakładów przemysłowych.

Kursy strzeleckie

W SOSNOWCU I W DĄBROWIE.

W dniu 23 bm. zostały zakończone dwutygodniowe kursy strzeleckie urządzone na strzelnicy pow. komitetu W. F. i P. W. w Sosnowcu. Na kurs uczęszczało ogółem 116 członków p. w. rekrutujących się z młodzieży hufców szkolnych, jak też i organizacyj przysposobienia wojskowego. Kurs w całości ukończyło 94 uczestników, którzy otrzymali odpowiednie zaświadczenia z odbycia kursu. Na zakończenie w ub. niedzielę odbyło się 3 i 4 strzelanie 1 klasy strzeleckiej na 100 mtr. z karabinu na strzelnicy w Dąbrowej - Górze. W strzelaniu powyższem prócz kursistów, brali także udział członkowie kół Zw. podoficerów rez.

W dniu 24 bm. został uruchomiony taki sam kurs w Dąbrowie. Zainteresowanie kursem jest duże — uczestnicy przeważnie uczniowie szkół średnich i zawodowych. Kurs każdodziennie od godz 14.30 do 18 prowadzi osobiście pow. komendant P. W. Balicki, wraz z instruktorami p. w.

W niedzielę dnia 30 bm. od godziny 7 rano do wieczora odbędą się na strzelnicy w Golonogu 2 strzelania z kb. 1 pokazowe strzelanie z l. k. m., strzelanie z l. k. m., oraz rzucanie granatami dla wszystkich uczestników. Podoficerowie rezerwy, chcący wziąć udział w powyższem strzelaniu mogą przybyć na strzelnicę do Golonoga o godz. 1 popołudniu.

Zapisujcie się do P.M.S.

Kronika Zawiercia.

× **PIĘKNY CZYN.** W jednem z pism małopolskich ukazała się wiadomość, iż na przedmieściu Zbaraża mieszka w skrajnej nędzy powstaniec 1863 r., Wiktor Sawczuk. Kierownik szkoły nr. 2 w Zawierciu, p. Konstanty Piotrowski, notatkę tę przeczytał dzieciom szkolnym. Rezultat był wzruszający: dziatwa z datków groszowych zebrała 55 zł., wręczając je p. Piotrowskiemu, który sumę tą przesłał za pośrednictwem Magistratu m. Zbaraża dla biednego powstańca. Może szlachetny czyn dzieci będzie przykładem dla innych.

× **BUDŻET M. ZAWIERCIA.** Na ulicach miasta ukazało się ogłoszenie, iż preliminarz budżetowy na r. 1930-31 wyłożony został w Magistracie do przejrzenia w dniach od 26 marca do 1 kwietnia. Preliminarz wynosi w dochodach 1.072.812.37 zł., a w wydatkach 1.471.045.27 zł. i zamyka się niedoborem około 400.000 zł. W stosunku do roku zeszłego wydatki projektowane są blisko 30 pr. wyżej.

W ubiegłym roku, jak nas to w swoim czasie pisaliśmy, wyłożonym preliminarzem zainteresował się zaledwie jeden mieszkaniec miasta, który przyszedł sprawdzić, czy w preliminarzu umieszczony jest czynsz za areszt, wynajmowany w jego domu, oraz ...ile wymierzono mu podatku. Czy w roku bieżącym zainteresowanie będzie większe — zobaczymy.

× **O BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ.** Sprawą biblioteki publicznej, o której w swoim czasie kilkakrotnie pisaliśmy, zainteresowała się Polska Macierz Szkolna, obiecując życzliwe poparcie. Chodzi narazie o lokal. Może Rada miejska przy uchwalaniu budżetu znajdzie skromny fundusik na wynajęcie chociaż dwu pokoików na pomieszczenie biblioteki. Wszak szerzenie oświaty należy do zadań samorządu.

Przy okazji zaznaczamy, że p. pułk. Werner, który sam zadeklarował znaczną ilość książek dla przyszłej biblioteki publicznej, przyjmować będzie codziennie w P. K. U. dary w książkach i w gotówce dla tej instytucji. Dwa razy daje, kto prędko daje.

× **NIEPOWODZENIE BOJÓWKI.** Tutejsza bojówka BBS., wsławiona rozbiciem wiecu narodowego pod przewodnictwem p. Badowskiego, została zaangażowana podobno za 400 zł. na występ gościnny do Jaworzna w ubiegłą niedzielę. Spotkała ją jednak sromotna klęska. Bojowcy zostali przez swych przeciwników dotkliwie pobici. Dwu bojowców, Gruk i Zembik umieszczeni zostali w szpitalu, wielu innych, mniej groźnie poturbowanych, kuruje się w domu. Kto kijem wojuje...

× **POGRÓŻKI.** Benjamin Bornsztajn zameldował policji, iż niejaki Mieczysław Landau zaczepia go na ulicy, obsypując pogróżkami.

× **PIJANY WYPADEK.** Stanisław Sadowski i Adam Głąb wieźli z Kierszuli cegłę. Wozy były przeładowane i woźnice byli nasiąknięci alkoholem. W pewnej chwili jeden z wozów wywrócił się, przygniatając Głąba, którego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Sadowskiego w stanie mniej groźnym umieszczono w areszcie.

× **KRADZIEŻ.** Alter Szwarcbaum, St. Rynek 1, zameldował policji, że brat jego, Leszer, skradł mu kiszki baranie i garderobę za 147 zł.

× **TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA Z ZAWIERCIA.** We wtorek 25 bm. w godzinach popołudniowych na kop. Boer pod Kostuchną pow. Pszczyna — spadające zwały węgla poraniły ciężko nasypacza Szymona Włosika, rodem z Zawiercia. W drodze do szpitala Włosik zmarł.

Z ruchu wydawniczego.

MIECZYSŁAW FULARSKI. Argentyna, Paragwaj, Boliwja. Wrażenia z podróży. Z licznemi fotografjami. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1929. Cena zł. 4, w formacie większym zł. 10.

Książka M. Fularskiego jest niezwykle zajmująca. Na kartach jej znaleźć może czytelnik niewyczerpane bogactwo informacyj i wiadomości, szczegółów dotąd nieznanych i niewyzyskanych. Wszystko to razem ujęte jest w formę żywego osobistego opowiadania i to piętno osobistego przeżycia nadaje książce Fularskiego niewysłowienie wiele uroku. Nie jest to przecież suchy i pedantyczny opis naukowy krain Ameryki Południowej — pod piórem Fularskiego tętni gorące życie krain podzwrotnikowych. Wraz z nim płyniemy tysiące kilometrów po rzece Paranie, wraz z nim polujemy na węże i na krokodyle, przeprawiamy się przez puszcze, wraz z nim obcujemy z tubylcami, ciemnymi i często dzikimi, ale pełnymi fantazji i szlachetności, wśród których „capitan Polaco" miał wielu serdecznych przyjaciół.

PORADNIK DLA SAMOUKÓW. Tom VIII (Wydanie nowe. Botanika III. Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego, str. XII 440 1929. Cena zł. 12.

Opuścił prasę VIII tom „Poradnika dla samouków" wydawanego przez Kasę im. Mianowskiego pod redakcją Stanisława Michalskiego, zawierający część III Botaniki — suplement do dwóch wydanych poprzednio tomów botanicznych, spis czasopism botanicznych. Suplement ten — poza artykułami charakteru informacyjnego (wiadomości o instytucjach i towarzystwach botanicznych, o studjach uniwersyteckich, spis czasopism botanicznych i biologicznych polskich i obcych) zawiera obszerne uzupełnienia biolograficzne do dwóch poprzednio wydanych (w latach 1926 i 1927) tomów botanicznych, dzięki czemu całe dzieło jest dziś najzupełniej aktualne. Pozatem książka podaje skorowidze do całego dzieła: rzeczowy i nazwiskowy, zawierający, obok nazwisk autorów, cytowaną w trzech tomach botanicznych bibljografję ich prac.

Krwawa zemsta

za zakłócenie uroczystości weselnej.

Wieczorem dnia 30 listopada ub. r. we wsi Pomorzany, pow. Olkuskim u Zofji Zubowej odbywała się zabawa weselna. Utartym zwyczajem wiejskim na zabawy te przychodzą po większej części nieproszeni goście. Tak też było i tutaj. Jako nieproszeni przybyli: Piotr Piątek z Józefem Cieślikiem, oraz braćmi Janem i Teofilem Kluczewskimi.

Jan Zub, syn gospodyni, wobec nieprzyzwoitego zachowania się przybyłych, zabronił im brania udziału w zabawie, a głównie tańczyć, wyprosiwszy ich za drzwi. Obrażeni wyszli, lecz po upływie godziny przyszli z powrotem, zaopatrzeni w kije i inne podobne przedmioty i gdy tym razem nie pozwolono im tańczyć, jeden z nieproszonych, mianowicie Piątek na zapoczątkowanie awantury, strzaskał lampę. Nastąpiła konsternacja. Niektórzy goście z popłochu poczęli uciekać, inni zaś ukryli się gdzie mogli. Napastnicy zdemolowali mieszkanie, przyczem niektórych z gości pobili.

Rozwścieczony tą napaścią syn gospodyni Jan Zub wrócił do mieszkania, zaświecił lampę, a następnie zabrawszy z pod szafy siekierę, wyszedł na ulicę z okrzykiem:

— Ja im dam!

Napastnicy, widząc co się święci, szybko opuścili miejsce zabawy, udając się do mieszkania Krzykawskiego. Zub, uzbrojony w siekierę stał w ukryciu w podwórzu, czekając na swą ofiarę. Perswazje żony Zuba, by zaniechał zemsty i szedł do domu, gdzie czekają na niego goście, nie pomogły.

Nagle drzwi się otworzyły i z mieszkania Krzykawskiego wszyscy wyszli. Pierwszy szedł Kluczewski, a za nim Piątek. Zub wyskoczył z kryjówki i trzymaną oburącz siekierą jął ciąć na oślep. Dzięki przytomności umysłu Kluczewski uniknął ciosu, podbijając rękę Zubowi. Idący jednakże za nim Piątek, nim zorjentował się w sytuacji, otrzymał straszny cios w głowę, po którym zalany krwią osunął się na ziemię.

Przewieziony do szpitala w Olkuszu Piątek w kilka dni potem zmarł w męczarniach.

Zabójcę aresztowano i osadzono w więzieniu. Epilog tej zbrodni był wczoraj przedmiotem rozprawy w Sądzie okręgowym w Sosnowcu. 28-letni zabójca skazany został na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem mu na poczet tej kary aresztu śledczego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Poważny wzrost bezrobocia w Polsce.

Ilość bezrobotnych w Polsce wynosiła na dzień 1 marca r. b. 282.568, wobec 249.462 na 1 lutego r. b., a tylko 182.494 na 2 marca 1929 r. Tak duży wzrost liczby bezrobotnych tłomaczy się silną redukcją w niektórych gałęziach przemysłu.

Stan bezrobocia w poszczególnych gałęziach przedstawiał się na dzień 1.3 r. b. następująco (cyfry w nawiasie na 1.2 r. b.): górnicy 3.821 (3.733), hutnicy 2.008 (1.599), metalowcy 19.602 (17.143), włókiennicy 53.777 (33.771), pracownicy budowlani 45.786 (40.134), pracownicy umysłowi 15.748 (14.817), inne zawody i niewykwalifikowani 161.626 (158.263).

Pozatem liczba pracowników zatrudnionych mniej, niż 6 dni w tygodniu, wynosiła na dzień 1 marca 117.975 wobec 16.334 częściowo zatrudnionych na początku marca r. ub., co stanowi wzrost przeszło siedmiokrotny, a 88.712 na 1.2-1930 r.

Na dzień 1 marca r. b. pracowało przez 1 dzień w tygodniu 491 robotników (na 1.2 r. b. — 448), przez 2 dni 7.835 (7.935), przez 3 dni — 43.281 (33.196), 4 dni — 42.228 (33.692), 5 dni — 24.140 (13.443).

Kronika gospodarcza.

ZNIŻKA REDYSKONTA WEKSLI W BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO. Począwszy od dnia 1 kwietnia b. r. Bank Gospodarstwa Krajowego zniża również stopę od redyskonta weksli na 9 i pół procent.

W SPRAWIE CEN MĄKI. Centralny związek cechów piekarskich złożył w województwie Warszawskiem memorjał w sprawie t. zw. „komisyj cennikowych", funkcjonujących przy magistratach. Jak wynika z memorjału, w niektórych miastach m. in. w Kutnie i Łowiczu, komisje te, dla różnych celów zakulisowych, ustalają tak niskie ceny mąki, że dowóz jej do tych miejscowości nie opłaca się, co piekarzom utrudnia wypiek chleba. Związek domaga się w memorjale interwencji władz wojewódzkich w kierunku zlikwidowania tego rodzaju „polityki" komisyj cennikowych, która godzi w najistotniejsze interesy ludności. Władze wojewódzkie postanowiły zająć się tą sprawą.

PIĘCIOZŁOTÓWKI Z R. 1926 BĘDĄ WYCOFANE. Ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu z 10 b. m. w sprawie wycofania z obiegu pięciozłotowych biletów państwowych. Na mocy tego rozporządzenia pięciozłotowe bilety państwowe z datą 25 października 1926 roku tracą moc prawną środka pieniężnego z dniem 30 czerwca 1930 r. Do dnia 30 czerwca 1932 bilety powyższe będą wymieniane w centralnej kasie państwowej, w kasach skarbowych i oddziałach Banku Polskiego.

BEZPOŚREDNIA ŻEGLUGA GDYNIA — WARSZAWA. Z początkiem kwietnia r. b. nastąpi otwarcie bezpośredniej linji żeglugi wodnej pomiedzy Gdynią a Warszawą przez Grudziądz i Bydgoszcz. Bezpośrednie połączenie Gdyni z wyżej wymienionemi miejscowościami drogą wodną będzie wielkiem ułatwieniem dla przemysłu polskiego i przyczyni się do wzmocnienia ruchu towarowego pomiędzy Gdynią, a Warszawą. Linję powyższą otwiera Lloyd bydgoski.

POŁOWY NA POLSKIEM MORZU W LUTYM R. B. W m. lutym r. b. złowiono na polskiem wybrzeżu 240.819 kg. ryb wartości 140.500 zł. W porównaniu ze styczniem r. b. połowy wzrosły pod względem ilości o 8.6 proc., pod względem wartości natomiast spadły o 34 proc. W lutym, z powodu trwającej niepogody, połowy były naogół nieszczególne. Z wyjątkiem szprotów, połowy innych gatunków spadły, szczególnie połowy śledzi, flądr i innych. Dobre wyniki połowu szprotów rybacy zawdzięczają zastosowaniu nowych sieci, t. zw. włoków. Ceny ryb w stosunku do stycznia naogół obniżyły się i to głównie, oprócz spadku połowu cenniejszych gatunków ryb, przyczyniło się do obniżenia ogólnej wartości połowów.

OSZUKAŃCZY BANK HOLENDERSKI. Na terenie Rzeczypospolitej Polskiej operuje firma „Niderländische Boden Credit Bank" w Amsterdamie. Firma ta pod pretekstem udzielania pożyczek wyłudza od łatwowiernych osób, szukających pożyczek na budowę domów zadatki a conto proponowanej pożyczki. Zadatki te wynoszą znaczne sumy w dolarach i rzekomo mają służyć jako pokrycie wydatków na opłacenie taksatorów, wysłanych z ramienia wspomnianego banku. Tranzakcje takie zazwyczaj nie dochodzą do skutku, a wyłudzone zadatki stają się własnością oszukańczej instytucji holenderskiej.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 27.3

AKCJE: Bank Polski 168.00, Lilpop 24.25, Modrzejów 12.50, Pocisk 2.25, Starachowice 20.50 — 20.25, 4 pr. poż inwest. 126.00 — 125.00 — 125.50, 5 pr. prem. dol. 75.00 — 74.50 — 75.00, 5 pr. Konwersyjna 53.00, 4 i pół pr. Ziemskie 53.75 — 54.25 — 54.00.

WALUTY i DEWIZY: Dolary 8.89, Nowy Jork 8.904, Londyn 43.38.50, Paryż 34.91, Wiedeń 125.65, Praga 26.42.50, Włochy 46.75, Belgja 124.40, Szwajcarja 172.62, Holandja 357.90, Gdańsk 173.55, Berlin 212.84, Dolar prywatny 8.89.

Kronika Olkuska.

× **POŻAR Z PODPALENIA W CIANOWICACH.** O godz. 2 w nocy w dniu 25 bm. we wsi i gminie Cianowice, w zabudowaniach Józefa Adamka wybuchł pożar, skutkiem którego spaliła się stodoła i trochę narzędzi gospodarczych. Od palącej się stodoły, zajęły się przyległe budynki, tj. stodoła i dom, należące do Jakóba Skwary. Pastwą ognia padły: dom, stodoła, inwentarz martwy, pasza, 2 świnie, 20 kur i gęsi Skwary.

Podejrzenie o podpalenie pada na Adamka, który, pałając zemstą do swego sąsiada Skwary, sam wolał ponieść szkodę, byleby zniszczyć znienawidzonego sąsiada. Dochodzenie prowadzi policja miejscowa.

× **NAZWISKO PRZEJECHANEJ KOBIETY USTALONE.** Dochodzenie w sprawie przejechanej kobiety przez pociąg pomiędzy Rabsztynem i Wolbromiem, ustaliło, że jest nią Juljanna Sypień, lat 30, mieszkanka wsi Zarzecze. Uległa ona nieszczęśliwemu wypadkowi przez swoją nieostrożność.

× **WALKA Z PIJAŃSTWEM.** W remizie strażackiej w Wolbromiu, wygłoszony został przez podp. rez. p. Nowaka z Kielc, referat na temat wstrzemięźliwości od spożycia alkoholu i skutków pijaństwa. Referat wygłoszony został z inicjatywy Stowarzyszenia młodzieży polskiej w Wolbromiu. Sala była wypełniona.

× **ODEBRANIE ZNAKÓW REJESTRACYJNYCH NIEFORTUNNEMU SZOFEROWI.** Starostwo olkuskie poleciło organom policji odebranie Bejgrowi znaków rejestracyjnych, a tem samem zabroniło mu jazdy ze względu na bezpieczeństwo publiczne. Jak donosiliśmy, Bejger niedawny furman w krótkim czasie, jako kierowca własnej taksówki, miał dwa wypadki: jeden za Ojcowem narażając na okaleczenie pasażerów, a drugi pod Wolbromiem przejeżdżając przechodnia.

× **APEL DO PP. RADNYCH M. OLKUSZA.** (Ko) Istniejąca na papierze i w pamięci mieszkańców Olkusza osławiona komisja sportowa przy Magistracie chociaż tak pięknie zwana, nic dla sportu nie chce zrobić. Pamiętają wszyscy zakrojony na szeroką skalę plan, gdzie była mowa o przeznaczeniu połowy parku pod Czarną Górą wyłącznie na cele sportowe, a więc na boiska, korty, strzelnicę, pływalnię etc. a w zimie na ślizgawki i tory saneczkowe. To wszystko gdzieś przepadło w zapomnieniu.

W zimie dziatwa rozbijała się na „torze" saneczkowym na szosie od Czarnej Góry o słupy telegraficzne i barjery, łamała nawet nogi, ale i to nie wzruszyło komisji sportowej. W lecie zaś dziatwa będzie połykała kurz w czasie gry w piłkę, bo jedne jedyne i kiepskie do tego boisko nie jest nawet porośnięte trawą.

W ogrodzeniu parku dziury, brama stale otwarta, sam park zaśmiecony, pełno w nim wyboi i kamieni, wszystko to razem przedstawia się za bardzo ubogo w stosunku do zamożności miasta, jego intensywnej rozbudowy, a nawet nie licuje z jego dobrą sławą. — Od kilku lat tj. od czasu powstania komisji sportowej właśnie zatrzymano inwestycje sportowe, chociaż w budżecie magistrackim pp. radni zatwierdzają rok rocznie po kilkanaście tysięcy złotych na cele sportowe. Czyżby nie korzystnie było stworzenie innej komisji sportowej, składającej się wyłącznie z przedstawicieli klubów sportowych, czy towarzystw gimnastycznych z przedstawicielem Magistratu na czele i oddanie jej inicjatywy w sprawie objektów sportowych?

Ogół mieszkańców Olkusza, a za nim młodzież, apeluje do pp. radnych miasta o pomoc i zainteresowanie się tą sprawą.

Jak odbywa się kolektywizacja Rosji?

KOGO SIĘ „ROZKUŁAKOWUJE“? — BUTY ZSOCJALIZOWANE. — CHCE CZY NIE CHCE? — USPOŁECZNIENIE BYDŁA. — CO TO JEST AWANGARDYZM?

Stalin zarządził zwolnienie tempa kolektywizacji i ogłosił w akcji kolektywizacyjnej „pieredyszkę“. Okazuje się jednak, że zarządzenie to samo przez się nie jest w stanie skłonić zbyt gorliwych wykonawców planu kolektywizacyjnego do zahamowania ich akcji, której **nadano taki rozpęd, że obecnie odbywa się w dalszym ciągu niejako siłą inercji.**

Wiadomości, napływające do Moskwy z prowincji dowodzą, że nie bacząc na zarządzoną przez Stalina „pieredyszkę“ kolektywizacja wsi postępuje w takiem samem tempie, w jakiem prowadzona była przed „pieredyszką“. Gospodarstwa indywidualne w dalszym ciągu są kasowane, a w ich **miejsce powstają gospodarstwa zbiorowe, pozbawione jakiejkolwiek organizacji** i nie mające prawie żadnych szans pomyślnego rozwoju. A tymczasem okres zasiewów wiosennych zbliża się i rozpoczęcie systematycznych prac w polu staje się zagadnieniem coraz bardziej palącem.

Naczelny organ partji komunistycznej „Prawda“ rejestruje cały szereg wypadków, świadczących dosadnie o absurdalności poczynań niektórych działaczy komunistycznych na wsi rosyjskiej.

Tak naprzykład czytamy w n-rze 72 wspomnianego pisma: We wsi Kuzminskoje „rozkułakowano“ (pozbawiono nadmiernej własności) starca Trusowa i jego żonę za to, że ich syn kiedyś trudnił się handlem domokrążnym. Naczelnik rejonu Grebniew po sporządzeniu spisu inwentarza, wszystko, co stanowiło majątek Trusowa (nie wyłączając znajdującego się w chacie chleba) zamknął na klucz, pozostawiając starców na pastwę głodu.

Przy „rozkułakowywaniu“ odbiera się wszystko. We wsi Podbierezje **pewnej chłopce ściągnięto nawet buty z nóg.** Fakty te, pisze „Prawda“, nie są odosobnione. A kierownicy akcji kolektywizacyjnej, widząc to wszystko, zacierają ręce z zadowolenia i **dumni są ze wspaniałych rezultatów kolektywizacji.** To, że w ten sposób powstawały „papierowe“ gospodarstwa zbiorowe, bynajmniej ich nie niepokoi.

We wsi Metelino zwołano ogólne zebranie wieśniaków. Według listy imiennej wywoływano każdego z kolei i pytano: „Ty jesteś przeciw kolchozom?“ A kiedy chłop odpowiedział, że narazie nie chciałby jeszcze do gospodarstwa zbiorowego wstępować, rozkazywano: No, to podpisz, że nie chcesz wejść do kołchozu. A ponieważ każdy chłop doskonale uświadamiał sobie, co to znaczy podpisać podobną deklarację, więc nikt nie podpisywał i ostatecznie wyrażał swą zgodę na przyłączenie się do kołchozu. I w ten oto sposób masowo powstają w Rosji gospodarstwa zbiorowe.

W jak bezmyślny sposób przeprowadza się w Rosji kolektywizację wsi, widać najlepiej z następującego przykładu: We wsi Lubegoszcze rejonu Bieżeckiego zorganizowano komunę „Gigant“. Władze miejscowe wydały **rozkaz niezwłocznego „uspołecznienia“ bydła.** Rozkaz ten został natychmiast spełniony, tak że w ciągu jednego dnia bydło przeszło na własność komuny. Oczywiście trzeba się było przytem bardzo śpieszyć, bo inaczej akcja podobna trwałaby daleko dłużej. Kolektywizatorzy w Lubiegoszczach urządzili się więc w ten sposób, że poprostu wszystkie krowy spędzili na ogrodzoną naprędce płotem łąkę. O cielęta nikt się przytem nie troszczył, te pozostawiono na pastwę losu. Jaki był efekt tego „uspołecznienia“ bydła? Bardzo prosty: **cielęta poginęły...**

W rejonie Remeszkowskim okręgu Twerskiego naczelnik Rowieńskiego gospodarstwa zbiorowego aresztował 40 chłopów, którzy protestowali przeciwko „uspołecznieniu“ bydła i jako „kontrewolucjonistów“ wysłał do rejonowego komitetu wykonawczego.

W związku z kolektywizacją wsi powstała w Rosji już nawet specjalna terminologja kolektywizacyjna. Tak naprzykład bardzo szybko zdobyło sobie w Z. S. S. R. prawo obywatelstwa nowe słowo **„awangardyzm“**, pod którem to słowem rozumie się dążenie prowincjonalnych komunistów do masowego tworzenia gospodarstw zbiorowych nawet wbrew woli ogółu chłopskiego. Działacze komunistyczni w niektórych wsiach boją się, że mogliby w swej działalności kolektywizacyjnej pozostać w tyle za innemi prowincjami, a dlatego z całą bezwzględnością okręgi swe kolektywizują.

Stalin, który niedawno jeszcze swemi płomiennemi przemówieniami ów „awangardyzm“ gorąco popierał, obecnie zmuszony jest natężać swe wszystkie siły, by powstrzymać zawrotne tempo przesadnej kolektywizacji, która w swej formie obecnej kryje w sobie bardzo groźne niebezpieczeństwo nietylko dla istniejących już gospodarstw zbiorowych, lecz i dla samego rządu, zaczynającego na wsi tracić coraz wyraźniej grunt pod nogami.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)

jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.
R. M. Sp. W. Nr. 5333. 5276

Rocznice wynalazków

przypadające w r. 1930.

Nie ulega wątpliwości, że rok 1930 zaznaczy się bardzo wybitnie w dziejach wynalazczości. Że jednak na tem polu bardziej niż na którem kolwiek bądź innem czyn dnia dzisiejszego jest bezpośrednim wynikiem ub. lat i stuleci, a olśniewające wynalazki naszych czasów są celowem wyzyskaniem doświadczeń długiego szeregu badaczy — warto i należy pamiętać o rocznicach ważniejszych wynalazków.

W roku bieżącym przypadają następujące rocznice: 950-ta wynalazku zegara z ciężarkami przez Gerberta; 650-ta wynalazku okularów przez de Spina; 480-ta wynalazku druku przez Gutenberga; 420-ta wynalazku zegarka kieszonkowego przez Helsa; 300-tna wynalazku zamku skałkowego do broni ręcznej; 180-ta wynalazku spirytusu z ziemniaków przez Millingera; 140-ta wynalazku zegarków ankrowych przez Mudge; 130-ta wynalazku żelaznej prasy drukarskiej przez Stan hope'a i baterji elektrycznej przez Voltę; 120-ta wynalazku busoli górniczej przez Breithaupta; 115-ta wynalazku cynkografji przez Eberharda; 100-na wynalazku parafiny przez Reichenbacha i stalówek do pisania przez Izego; 90-ta wynalazku marek pocztowych przez Chalmersa; 80-ta wynalazku akumulatora elektrycznego przez Siemensa, dezynfekcji gorącą parą przez Merkego i kabla podmorskiego telegrafu przez Boeet'a; 70-ta wynalazku lodu sztucznego za pomocą amoniaku przez Karrego; 60-ta wynalazku żelazo-betonu prezez Moniera; 50-ta wynalazku automobilu przez Serpolleta; 45-ta wynalazku jedwabiu sztucznego przez Chardonneta i automobilu Daimlera; 40-ta wynalazku filmu przez Lumiere'a.

Nowy system

OSZUSTÓW POBOROWYCH.

Władze wojskowe wykryły na terenie Królewskiej Huty niezwykłą aferę poborową. Oszukańcza szajka, znajdująca się w tej chwili pod kluczem, stosowała nowy system, polegający na tem, że zamiast właściwego poborowego stawał przed komisją lekarską ktoś inny o wątłej budowie ciała lub chorowity i oczywiście bywał zwalniany. Korzystał z tego właściwy poborowy, który się grubo szajce opłacał.

Do wykrycia afery przyczynił się prosty przypadek, jeden z członków komisji bowiem zauważył, że badany przez niego poborowy o wątłej budowie ciała, jest mu skądś dobrze znany. Wzięty w krzyżowy ogień pytań „poborowy“ przyznał się do przestępstwa. W czasie dalszych dochodzeń wymienił on nazwiska członków szajki.

Smiertelna gonitwa

PSA ZA SWYM PANEM.

Mieszkańcy wsi Smolna pod Rybnikiem byli w tych dniach widzami śmiertelnej gonitwy, jaka odbyła się na tamtejszych polach. Mianowicie robotnik Maleszek, chcąc pozbyć się swego starego i złośliwego psa, wyprowadził go na łąki, przywiązał do drzewa, poczem podpalił lont, przy umocowanym u smyczy ładunku dynamitu, poczem biegiem się oddalił. Tymczasem pies, wyczuwając instynktem niebezpieczeństwo zerwał sznurek i pobiegł za swym panem wraz z ładunkiem dynamitu. Pod koniec tej śmiertelnej gonitwy, kiedy pies był już w pobliżu swego pana dynamit wybuchł, rozrywając zwierzę na kawałki, a pozatem poranił uciekającego robotnika, chcącego w tak niezwykły sposób rozstać się ze swym psem. Maleszka przewieziono do szpitala w Rybniku.

Poczta lotnicza

BEZ PILOTÓW.

Zdaniem kierownika amerykańskiego Towarzystwa transportów powietrznych, najnowsze próby, dokonane z udoskonalonemi samolotami kierowanemi z ziemi za pomocą fal elektrycznych, dowiodły zupełną możliwość przesyłania nawet na większe odległości i drogą powietrzną listów i pakietów pocztowych bez użycia pilotów.

Automatyczne te samoloty lecą z bajeczną dokładnością, tak, że możliwość wypadku jest niemal zupełnie wyłączona. Wobec tego amerykańskie Tow. transportów powietrznych rozpocznie zapewne już niedługo przesyłanie poczty, najpierw na mniejszych przestrzeniach zupełnie bez posługiwania się ludźmi.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

34.

— Tak. Przeniósł się do Białego Kota. Wiedziało o tem, oprócz mnie, tylko dwóch ludzi. Zdobyłem potrzebne pieniądze i powróciłem w nocy dwudziestego pierwszego. Paczka z banknotami znajdowała się w małej skórzanej walizce, której ani na chwilę nie wypuszczałem z ręki. Pan Knox twierdzi, że prawie nie pamiętam. Że musiałem ją gdzieś zostawić na chwilę i ktoś zamienił mi ją na inną taką samą. Ale ja sam jestem przekonany, że po raz pierwszy w ciągu całej podróży wypuściłem ją z ręki dopiero na ganku w Bellwoodzie, starając się dostać do domu. Mieszkam stale w Bellwoodzie z pannami Maitland, siostrami nieżyjącej żony Fleminga. Nie wiem, jak się to stało, dość, że w chwili gdym chodził koło okien, w nadziei, że któreś da się łatwo otworzyć, zostałem okradziony. Pan Knox może zaświadczyć, że mówię prawdę. Znalazłem walizkę pustą, opróżnioną ze wszystkiej zawartości.

Potwierdziłem skinieniem głowy. Szef ożywił się i otworzył oczy.

— Co było w tej walizce? — zapytał.

Wardrop zaczął sobie przypominać.

— Piżama — rzekł — dwie szczotki — jedna do włosów, druga do ubrania, kilka miekkich koszul, z pół tuzina kołnierzyków i jeden komplet bielizny.

— I wszystko to zabrano razem z pieniędzmi?

— Wszystko, z wyjątkiem okresowego biletu kolejowego.

Szef i Hunter wymienili znaczące spojrzenia i detektyw rzekł wesoło:

— Proszę, mów pan dalej.

Wardrop zdał sobie widocznie sprawę, że nikt nie wierzy tej części jego opowiadania, gdyż zaciął usta i poruszył wyzywająco głową.

— Mów pan — powtórzyłem.

Pragnąłem, aby się jakoś usprawiedliwił. Nie mogłem stawić się przed Małgorzatą, z wiadomością, że jej ojciec padł ofiarą mordu, przypuszczalnie z ręki swego niedoszłego zięcia.

— Walizka była pusta — powtórzył Wardrop. — W ciągu tych kilku minut, kiedy próbowałem otworzyć okiennice, zostałem okradziony. Obecny tutaj pan Knox znalazł ją między kwiatami, koło werandy.

Szef spojrzał na mnie z zainteresowaniem.

— Czy i pan mieszka w Bellwoodzie, panie Knox?

— Nie. Jestem doradcą prawnym panny Letycji Maitland i owej pamiętnej nocy bawiłem w jej domu, jako gość. Walizkę znalazłem w takich okolicznościach, jak to opisał pan Wardrop.

Szef zwrócił się ponownie do Henryka.

— Ile panu zabrano pieniędzy?

— Sto tysięcy dolarów. Bałem się zakomunikować tę hiobową wieść Flemingowi, ale nie było innej rady. Miałem z nim dzisiaj rano okropną awanturę. Mam wrażenie, że pomyślał to samo co panowie, mianowicie, że to ja go okradłem.

— Pewnie pana uderzył i przewrócił? — zapytał odniechcenia Hunter.

Wardrop zaczerwienił się jak piwonja.

— Nie panował nad sobą. Zresztą to była dla niego wielka strata, no i, na domiar złego, wyszła mu wszystka kokaina. Opuściłem go nieprzytomnego ze wściekłości i powróciwszy do domu, dowiedziałem się, że panna Joanna Maitland zniknęła w tajemniczy sposób, mniej więcej w tym samym czasie co moje pieniądze. Takie rzeczy mogą przyprawić człowieka o pomieszanie zmysłów.

— A później — wieczorem co zaszło? — pytał uporczywie szef.

— Czułem, że powinienem mieć oko na Fleminga, gdyż obawiałem się, że targnie się na swoje życie. Z drugiej strony nie wypadało mi opuszczać domu. W rezultacie, kiedy powróciłem pod Białego Kota, zastałem mego szefa bez życia. Siedział plecami do drzwi, z głową złożoną na biurku.

— Czy miał w ręku rewolwer?

— Tak.

— Czy pan jest tego pewny? — wtrącił Hunter. — Czy nie odebrał pan Flemingowi rewolweru dziś rano, kiedy groził, że pana zastrzeli?

Twarz Henryka wykrzywiła się nerwowym skurczem.

— Źle pana poinformowano — odpowiedział, ale nikt mu nie uwierzył.

D. c. n.

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"
DZIŚ! **PIES BASKERWILLOW**
Najpotężniejsza powieść sensacyjna Conan Doyle'a. — W rolach głównych: SCHERLOCK HOLMES, C. BLACKWELL i A. MURSKI. — — — Dla młodzieży dozwolony.
Następny program: „WIKING"

Kino „WAWEL" SIELEC obok kościoła. Telefon 7-65.
Dziś i dni następne Ulubieniec wszystkich narodów, niedościgniony akrobata w wielkim 12 akt. filmie p.t.
NIEUCHWYTNY PRZESTĘPCA
W roli głów.: HARY PIEL. — Nadprogram: Arcywesoła komedja w 6 akt. p.t. „PROBA WIERNOSCI".
Wkrótce: CONRAD VEIDT w obrazie „TRUCICIEL"

KINO SFINKS
Od poniedziałku 24-go do 30-go marca b. r.
Pikantna farsa na tle przeżyć miłosnych pięknej modelki z Montparnasse
W rolach głównych: IGO SYM i LILJANA HARVEY
ŻEGNAJ MASCOTTE
Nad program NA SCENIE! Występ artystów scen warszawskich PROGRAM Nr. 4.
ŚPIEWAJ PUBLICZNOŚCI
wielka rewja artystyczna w 8 odsłonach. Udział biorą: Messalini?? przebój XX wieku! Każdy pyta czy mężczyzna czy kobieta; H. Wieczorkówna znana artystka z występów w krak. „Gongu", H. Winiarska Primabalerina teatru „Chochlik"; Michałowski piosenkarz operetki „Nowości"; Jerzy Junosza niezrównany konferencjer-humorysta. — — — — — —

KINO „POGOŃ" MARJACKA 1.
Od piątku 28-go do niedzieli 30-go marca r. b. DOKOŃCZENIE!
Najbardziej interesująca druga i ostatnia serja dramatu p. t.
ZEMSTA HRABIEGO MONTE CHRISTO
Oszałamiający grozą i potęgą akcji, pełen uroku, romantyzmu i emocjonujących momentów, sensacyjny dramat, który trzyma uwagę widza w wielkiem napięciu.

KINO-TEATR „UCIECHA" Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01
DZIS I DNI NASTĘPNE!
ODWRÓT Z POD MOSKWY (Diana)
Wstrząsający dramat najpiękniejszej kobiety Paryża podczas odwrotu wielkiej armji Napoleona. W roli głównej OLGA CZECHOWA.
Wkrótce: „MANOLESCU" z Iwanem Mozżuchinem.

KINO-TEATR „CZARY" W CZELADZI
Od wtorku 25 do piątku 28 marca 1930 r. — Potężny dramat osnuty na tle panowania knuta kozackiego podczas rządów ostatniego cara p. t.
CZERWONA SZABLA
NA SCENIE: Fenomenalne siły akrobatyczne i gimnastyczne trupy „WALDINI" Całkowita zmiana programu.

AEROARCTIC.

MIĘDZYNARODOWE TOWARZYSTWO BADANIA OKOLIC PODBIEGUNOWYCH.

Wielka wojna wysunęła cały szereg doniosłych problemów, powodując rywalizację narodów w licznych dziedzinach wiedzy i produkcji technicznej. Lata powojenne charakteryzuje przedewszystkiem olbrzymi rozwój komunikacji powietrznej i stojącej na jej usługach meteorologji. Wielkie mocarstwa, jak St. Zjednoczone, Anglja, Francji i Niemcy nie szczędzą wydatków na badania w obydwu tych dziedzinach.

Oprócz coraz to nowych konstrukcyj aeroplanów - olbrzymów, zdolnych do lotów na długie przestrzenie mocarstwa te położywszy szczególny nacisk na badania zmian zachodzących w atmosferze, starają się w ten sposób uchronić lotnictwo od wszelkich przykrych niespodzianek. W związku z tem stoją przepowiednie pogody, na których mogły lotnik polegać bez zastrzeżeń. Instytuty meteorologiczne tych państw prowadzą za pomocą specjalnych aparatów, umieszczonych na latawcach i balonach badania wysokich warstw atmosfery ziemskiej, co w wielkim stopniu przyczynia się do wyjaśnienia zjawisk atmosferycznych, zachodzących nad powierzchnią ziemi.

Ostatnie lata wysunęły problem komunikacji lotniczej ponad oceanami. Próby przeprowadzone w tym kierunku wykazały cały szereg trudności natury atmosferycznej. wysuwając równocześnie kwestję badań meteorologicznych obszarów podbiegunowych, przez które mogą biec najkrótsze linje komunikacji powietrznej między Europą a Ameryką. Stąd liczne wyprawy podbiegunowe przy użyciu balonów i aeroplanów, organizowane przez różne państwa.

Z państw europejskich w ostatnich czasach specjalne zainteresowanie wynikami badań atmosferycznych okolic podbiegunowych okazują Niemcy. Pragną oni użyć do tego celu swoich Zeppelinów, mających już za sobą wspaniałe loty ponad oceanem.

Do realizacji tego przedsięwzięcia, względnie nadania mu charakteru międzynarodowego, utworzyli specjalne towarzystwo „Aeroarctic" — międzynarodowe towarzystwo do badania okolic podbiegunowych za pomocą statków powietrznych. W skład tego towarzystwa, oprócz uczonych niemieckich wchodzą uczeni Anglji. Austrji, Bułgarji, Czechosłowacji, Danji, Estonji, Finlandji, Francji, Hiszpanji, Holandji, Italji, Japonji, Łotwy, Norwegii, Polski, Sowietów, Stanów Zjedn., Szwecji i Szwajcarji. Na czele grupy polskiej stoi prof. Henryk Arctowski w skład zaś jej wchodzą oprócz wymienionego profesorowie: Banachiewicz Tadeusz, Kamieński Michał, Łomnicki Antoni, Romer Eugenjusz, Weigel Kasper, Witkowski Józef i dr. Stenz Edward. Prace towarzystwa odbywają się w całym szeregu komisyj, jak: biologiczna, magnetyzmu ziemskiego, elektryczności atmosferycznej, radjotelegrafji, komisja dla zaopatrywania wypraw polarnych w aparaty itd.

Pierwsza wyprawa zorganizowana przez „Aeroarctic" miała wyruszyć z wiosną rb., ale pewne trudności asekuracyjne opóźniły jej wyruszenie. Nastąpi ono prawdopodobnie w lecie bieżącego roku.

Zaznajomienie ogółu polskiego, a zwłaszcza polskich sfer lotniczych z temi dążeniami lotnictwa niemieckiego wydaje się rzeczą konieczną. Jako najbliżsi sąsiedzi Niemiec musimy zdawać sobie dokładnie sprawę z kierunków rozwoju światowego lotnictwa i meteorologji, oraz zrozumieć znaczenie badań podbiegunowych dla celów tych gałęzi wiedzy.

Na rok 1932-33 planowane są wyprawy licznych państw w okolice podbiegunowe, których głównem zadaniem będzie zebranie obserwacyjnego materjału dla wytłomaczenia szeregu zjawisk meteorologicznych. Polska też wyśle niewątpliwie swoją własną ekspedycję polarną.

LAS.

Ona: — W tym lesie przed trzema laty zaręczyliśmy się. Teraz go ścięli.
On: — Niestety zapóźno.



MATKI żądajcie w aptekach i drogeriach hygienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI"** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie **uporczywie polecane** proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków —pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek **„Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem** opakowaniu **Gąseckiego.** 8609

KUPNO i SPRZEDAZ

Sprzedam dużą wertarkę pasową, transmisję 4,5 mtr. długości, inne drobniejsze przedmioty po warsztacie ślusarskim. Sosnowiec Majowa 6 gospodarz. 1597

Sprzedam plac frontowy 120 prętów w Dąbrowie przy ulicy Kondratowicza. Wiadomość Jaworowa 4, Rutkowska. 1551

Motocykl Indjan Scaut 2 cylindrowy z przyczepką 7-9 HP. w bardzo dobrym stanie, oświetlenie elektryczne, oraz Indjan jedno cylindrowy 3 i pół HP, oświetlenie elektryczne do sprzedania, Wasilewski kop. Kazimierz. 1581-2

Oddamy sprzedaż pieczywa na Dąbrowę Górniczą i okolicę osobom posiadającym odpowiednie środki transportowe. Piekarnia Mechaniczna „Produkcja" w Sosnowcu, ul. Kotlarska Nr. 2, tel. 12-22. 1591-2

POSADY i PRACE

Posadę najłatwiej otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera, Sosnowiec, Warszawska 22, Zawiercie, 3-go Maja 21. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Własne warsztaty. Spłaty ratami. Zapisy codziennie. 1261

Potrzebna od zaraz dziewczyna do obsługi zgłoszenia do dozorcy domu, Sosnowiec ulica Deblińska 1. 1596

Potrzebny prasowacz -ka do farbiarni i pralni chemicznej Dąbrowa ul. Okrzei 36 Augustowski. 1571-2

NAUKA I WYCHOW.

Angielskiego udziela Mr. Phillips. **Tel. od** 9—12 rano: Sosnowiec 2-17, Dąbrowa 11. 1579-2

LOKALE

Pokój umeblowany wynajmę inteligentnemu panu. Sosnowiec, Mościckiego 19 m. 2 parter od 3—6. 1598

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zygmunt Laskus zgubił 3 weksle na zł. 1. 100 płatne przez Piotra Bednarczyka, takowe unieważnia się. 1573-3

ROZNE

Smaczne, domowe obiady na maśle do domu i na miejscu. Sosnowiec, 1 Maja (Szanowska 17. 1550-9

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. — GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP.. HENRYK STRZELECKI